Nr. 156 • Czwartek, 10 lipca 1930 Rok 120

# GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

## Kanał czy tunel?

Przed laty, laty dawnemi, zmarły już dziś Lord Balfour, — kiedy poruszono kwestję przebicia pod kanałem La Manche tunelu, którybv drogą lądową połączył Anglję z Francją — wypowiedział pełne sentymentu zdanie: „Wszak ocean jest naszym wiernym przyjacielem; broni nas wytrwale przez stulecia. I chcielibyście tak dobrowolnie, z własnego popędu wyrzec się jego przyjaźni?“

Takie rozumowanie, które wdrążyło się w krew i kości morskiej mentalności Anglika, trjumfuje w Anglji, — zdaje się — po dzień dzisiejszy. Obcą jest mu wszelka logika i jakakolwiek argumentacja; stało się wiarą całego tego wyspiarskiego narodu; wąskie pasmo wody, toczącej się między północną Francją a południową Anglją jest niejako talizmanem morskiej potęgi Wielkiej Brytanji, którego wyrzec się tak ciężko, tak boleśnie.

W tem tkwi niewątpliwie lwia część powodów, dla których przed kilku dniami londyńska Izba Gmin — niewielką coprawda większością — odrzuciła projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche.

Odrzuciła go nie po raz pierwszy a najprawdopodobniej i nie po raz ostatni. Od pół wieku niemal pokutuje z tamtej strony Kanału myśl przekopania się popod morskiemi falami z Anglji do Francji i wybrukowania w ten sposób turystyce, handlowi, przemysłowi drogi nowej, drogi wygodnej, drogi lądowej. I rzecz niezmiernie ciekawa i charakterystyczna. Ilekroć pomysł tego rodzaju powstanie, tyle razy towarzyszy jego narodzinom aplauz, entuzjazm. Wkrótce jednak podnosi głowę krytycyzm, w ślad za nim idzie apatja, niechęć, projekt upada, niby na zawsze a w rzeczywistości po to, by za lat parę powstać na nowo, niby feniks z popiołów.

Ostatnio przypomniał sobie sprawę tunelu w kwietniu 1929 r. Baldwin. Zaprosił tedy do siebie na naradę Mac Donalda (ten nie był jeszcze wówczas premjerem) i Lloyd Georgea, jako że byli przywódcami dwu innych, największych stronnictw politycznych, i zachęcony przez nich, urządził na wielką skalę publiczną na ten temat ankietę. Była ona, nawiasem mówiąc — piątą z rzędu w ciągu trzydziestu lat bieżącego stulecia. W międzyczasie wprawdzie na fotelu premjera zastąpił Mac Donald Baldwina, ale nie uchodziło nikomu naruszać tak poważnej instytucji, jak zorganizowany ad hoc komitet „tunelowy“. Ostatecznie „na rozkaz jego królewskiej mości“ w dniu 4 czerwca 1930 przedłożono parlamentowi bill o tunelu, który — jak to można było zresztą przewidzieć i w co nie wątpili nawet jego inicjatorzy — runął sromotnie.

Dlaczego? Na to nietylko na szerokim świecie, ale przedewszystkiem w Anglji nikt nie potrafi dać logicznej, ścisłej odpowiedzi. Bo czyż można wyobrazić sobie coś korzystniejszego, jak zamiast przeładowywać siebie i bagaż z pociągu na okręt tylko po to, by w kilka godzin później nastąpił powrót z okrętu do pociągu, — wsiąść na stacji Victoria w Anglji do pociągu i po pewnym czasie bez trudu, wstrząsu i przesiadania oraz bez morskiej choroby, znaleźć się w dowolnem mieście kontynentu?

Militarnych wątpliwości przeciw tunelowi dziś chyba poważnie nikt nie podnosi. Bo jakąż dawać może ochronę ów pasek morza w czasach, kiedy niby małą rzeczkę, w ciągu minut niewielu przekroczyć je mogą niezliczone eskadry samolotów? Nikt też serjo nie myśli o możliwości inwazji tunelem armji lądowej do Anglji. Należy przypuścić, że przeciwnik z radością przyjąłby do wiadomości fakt, że w tunel wtłoczono miljon żołnierzy nieprzyjacielskich, bo przy dzisiejszym stanie techniki niewielką byłoby rzeczą zalać ich wodą, wytruć gazami, zniszczyć pod gruzami rozsadzonego dynamitem tunelu. Dla łodzi podwodnych też nie byłoby trudnem w krótkim czasie cały tunel uczynić niezdatnym do użytku. Więc nie w tem tkwi rzeczy istota.

Podają niektórzy inny powód: strumień turystów nie płynął nigdy z Francji do Anglji, — lecz zawsze odwrotnie. Bo oczywiście nikomu nie jest miłem spędzić noc w londyńskim więzieniu za to, że po nastaniu ciemności znalazło się w Hyde Parku albo po jedenastej wypiło się szklankę piwa. Całe tłumy Anglików — jak to z łatwością można zaobserwować — dążą w miesiącach wakacyjnych na drugą stronę Kanału, by tu użyć niczem nieskrępowanej swobody. Dla turystów, przybywających z za Oceanu, Anglja jest co najwyżej stacją przejściową; nie mogą się pogodzić żadną miarą z tem, by po północy śmiał im kto odmówić pilznera lub spaceru po dowolnem miejscu. Jakiż jednak tego rezultat? Taki, że funt szterling pozbywany bywa w lecie za franki, marki, liry, korony, co Bankowi Angielskiemu i giełdzie londyńskiej sprawia poważne trudności. Ludzie wyzbywają się waluty angielskiej, bo potrzebują zagranicą innej. Otóż rozumują niektórzy, że gdyby jeszcze w dodatku wykopano tunel, Anglicy nie lękając się już ani morskiej choroby, ani uciążliwego przesiadania z pociągu na okręt i z powrotem, tysiącami i dziesiątkami tysięcy pielgrzymowaliby w lecie do wolnej Francji, Italji, czy jeszcze dalej, wyzbywając się funta, którego pozycja na giełdach mogłaby się stać tragiczną.

Jest to nie bez znaczenia. By jednak istotnie funt był tak słabym, iżby wyjazd jeszcze kilku tysięcy Anglików na letnie wywczasy zagranicę mógł zaważyć na jego bycie lub niebycie, w to należy wątpić.

A jednak tunelu nie chciano. Ze wszystkich stron padły w odpowiedzi na ankietę głosy negatywne. Ludność wiejska — jak to stwierdza sprawozdanie komitetu tunelowego — popadła wprost w panikę, wysyłając do Londynu deputację za deputacją, byle tylko nie dopuścić do tunelu. Izbom handlowym i przemysłowym nie uchodziło wprawdzie wprost sprzeciwić się projektowi, uczyniły to jednak w całym szeregu zastrzeżeń i uwag krytycznych.

Przemógł przesąd; przemogła tradycja. Nie chciano się sprzeniewierzyć staremu przyjacielowi.

## Rezultaty wizyty kanclerza Schobera w Budapeszcie.

**Budapeszt**, 9 lipca. (PAT). W czasie swego pobytu w Budapeszcie kanclerz austrjacki Schober odbył szereg narad z premjerem Bethlenem, ministrem spraw zagranicznych Walko i kilku innymi członkami rządu węgierskiego. Jak głosi komunikat urzędowy w czasie tych rozmów traktowa kwestje interesujące oba kraje, przyczem stwierdzono, że stosunki łączące obecnie Węgry i Austrję umacniają stale węzły szczerej przyjaźni oraz że istnieje całkowita zgodność w unormowaniu kwestji dotyczących obu krajów. Jednym z tematów rozmów była sprawa traktatu arbitrażowego węgiersko-austrjackiego z r. 1923, który ma być obecnie uzupełniony przez traktat przyjaźni i arbitrażu. Co się tyczy kwestji gospodarczych interesujących oba kraje porozumiano się co do powołania obustronnie komisji dla zbadania środków racjonalnej wymiany gospodarczej między obu krajami.

## Schwytanie kurjerów komunistycznych.

**Wilno**, 9 lipca. (PAT). „Kurjer Wileński“ donosi: Nocy wczorajszej patrol KOP-u kontrolując odcinek graniczny Kniahinicze w rejonie Rakowa zauważył 2 osobników ukrytych na drzewie. Na rozkaz patroli osobnicy ci zeszli z drzewa, przyczem jeden z nich błyskawicznie rzucił w twarz żołnierzy jakiś proszek poczem obaj rzucili się do ucieczki. Żołnierze dali kilka strzałów alarmowych, na odgłos których nadbiegła pobliska patrol zatrzymując uciekających. Jak się okazało w ręce władz KOP-u wpadli kurjerzy komunistyczni z Mińska z instrukcjami.

## Odsłonięcie pomnika w Ameryce.

**Milwauke**, 9 lipca. (PAT). Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich polskiego pochodzenia. Pomnik stoi na cmentarzu św. Wojciecha. Uroczystość odbyła się w obecności generalicji armii unji i marynarki, oddziałów wojskowych, pielęgniarek i kapeli legjonu amerykańskiego. Przemawiały wybitne osobistości z pośród Amerykan i Polaków, wśród tych ostatnich sędzia Kleczka. Zaznaczyć trzeba, iż na tym samym cmentarzu spoczywają zwłoki Jana Czajki, który był pierwszym żołnierzem amerykańskim zabitym na froncie w czasie wojny.

## Katastrofalny spadek poziomu wody w Wiśle.

**Kraków**, 9 lipca. (PAT). Panujące od pierwszych dni czerwca niezwykłe upały i brak opadów spowodowały katastrofalny spadek wody na Wiśle. Stan wody obniżył się o 70 cm. poniżej stanu normalnego, czego nie notowano od przeszło 100 lat. Podobnie katastrofalną i długotrwałą posuchę zanotowano w kraju w r. 1830, kiedy przez szereg miesięcy nie spadła ani kropla deszczu. Stan wody obniża się z dnia na dzień. W niektórych miejscach zaczynają pokazywać się głazy denne. Są jednak i dodatnie strony posuchy, gdyż dotychczas nie notowano ani jednego wypadku utonięcia. Żegluga na Wiśle została całkowicie wstrzymana.

## Flota angielska opuściła Gdynię.

**Gdynia**, 9 lipca. (PAT.) Dziś o godzinie 7'30 rano flotylla angielska opuściła port gdyński. Wczoraj dowódca okrętów angielskich zwiedził lotnisko dywizjonu morskiego w Pucku.

## Lot nad południowym Atlantykiem.

**Natal**, 9 lipca. (PAT.) (Brazylja). Lotnik francuski Mermoz odleciał dziś stąd o godz. 16'40 do Dakaru w Afryce.

## Powrót ambasadora Herbette do Moskwy.

**Moskwa**, 9 lipca. (PAT.) Dotychczasowy ambasador francuski w Moskwie p. Herbette powraca na swoje dotychczasowe stanowisko. Zapowiedź powrotu ambasadora Herbette w tutejszych kołach politycznych komentują jako objaw świadczący o tem, że w stosunkach sowiecko-francuskich nastąpiło odprężenie.

## Zderzenie pociągu w Rosji.

**Moskwa**, 9 lipca. (PAT.) Pociąg pospieszny z Leningradu do mineralnych wód na Kaukazie zderzył się na stacji Merefa z pociągiem podmiejskim, przyczem 3 wagony zostały rozbite. Wśród pasażerów pociągu podmiejskiego kilkanaście osób jest zabitych i rannych. Pasażerowie pociągu pospiesznego wyszli bez szwanku.

## Rewolucja w szklance wody.

**Monaco**, 8 lipca. (PAT). W czasie wyboru nowego mera doszło do incydentu. Po obliczeniu głosów i ogłoszeniu wyboru Bernasconiego na stanowisko mera, publiczność zaczęła wyrażać swe niezadowolenie, przyczem doszło do wymiany strzałów. Karabinierzy przywrócili spokój.

# Italja a federacja europejska.

**Rzym**, 8 lipca. Rząd włoski wręczył przedstawicielowi Francji w Rzymie odpowiedź na memorandum Brianda. Odpowiedź włoska składa się z 3-ch części.

W pierwszej części rząd faszystowski przyjmuje do wiadomości, iż chodzi tu tylko o system współpracy, opartej na idei unji, nie zaś na idei zjednoczenia, i że należy uszanować całkowitą suwerenność i niepodległość polityczną wszystkich państw. Tej zasadzie rząd faszystowski zamierza dać interpretację dość obszerną, pragnąc, aby została wyzyskana w kierunku zapewnienia praw małych państw, oraz zmazania jakiejkolwiek istniejącej jeszcze linji demarkacyjnej między narodami pokonanemi i zwycięskiemi. Rząd faszystowski proponuje następnie, aby do wzięcia udziału w procedurze utworzenia unji zaproszone zostały także Rosja i Turcja, ponieważ niezaproszenie tych państw byłoby sprzeczne z celami solidarności europejskiej, jaką się pragnie osiągnąć. Rząd faszystowski interpretuje zasadę solidarności europejskiej w tym sensie, że Unja federalna winna objąć wszystkie największe państwa Europy, gdyż w przeciwnym razie stworzy nie wielki kompleks państw, lecz podział Europy na wrogie sobie ugrupowania.

W drugiej części odpowiedzi rząd faszystowski rozpatruje kwestję stosunku między projektowaną Unją federalną a Ligą Narodów. Rząd faszystowski sprzeciwia się projektowi odtworzenia w unji federalnej Europy organizmu Ligi Narodów z jej plenarnem zgromadzeniem, oraz Radą, złożoną z kilku państw. Zdaniem rządu włoskiego wszystkie państwa największe i najmniejsze winny przyjmować identyczny udział w funkcjonowaniu Unji i winno im przysługiwać stałe miejsce w Radzie.

Odpowiedź włoska w części ostatniej kwestjonuje celowość stawiania pojęcia bezpieczeństwa u podstawy jakiegokolwiek projektu Unji europejskiej. Zdaniem rządu faszystowskiego, Unja europejska, aby mogła być objęta w ramach Ligi Narodów, winna posiadać te same przesłanki polityczne, co pakt Ligi, to znaczy ograniczenie zbrojeń, gwarancje przeciwko najeźdźcy, oraz pokojowe załatwienie sporów międzynarodowych. System ten winien być wprowadzony w sposób harmonijny. Bezpieczeństwo bez rozbrojenia nie jest oparte na trwałych podstawach. W chwili obecnej system bezpieczeństwa opiera się na potrójnym systemie gwarancji, a mianowicie na pakcie Ligi Narodów, na pakcie w sprawie wyrzeczenia się wojny, jako środka likwidowania sporów międzynarodowych i wreszcie na traktacie locareńskim. Aby osiągnąć postęp, nie jest koniecznem wzmocnienie tego systemu gwarancji, lecz jest niezbędnem przeprowadzenie rozbrojenia.

Odpowiedź włoska kończy się słowami: Rozbrojenie, ta podstawowa zasada, która w memorandum rządu francuskiego nie została wyraźnie sformułowana, stanowi — zdaniem rządu faszystowskiego — podstawowy punkt wyjścia dla dzieła łączności moralnej między narodami oraz postępu ogólnego zagadnienia bezpieczeństwa.

**Paryż**, 8 lipca. (PAT.) Omawiając odpowiedź włoską na memorjał Brianda, prasa dzisiejsza pisze, że rząd włoski pragnie, aby Unja europejska pozostawała w harmonji ze strukturą Ligi Narodów, zaznacza jednak, że trudno jest pogodzić szacunek dla Ligi Narodów z propozycją przyjęcia w poczet tworzących Unję europejską państw Turcji i Rosji, które nie chciały nigdy przystąpić do organizacji genewskiej. Dzienniki zaznaczają, że Włochy, stojąc przy boku Francji, broniły **status quo Europy** i dążyły do utrzymania tezy rozbrojeniowej, obecnie jednak odstępują od tych zasad, którym większość rządów europejskich dochowuje dotychczas wierności.

## Z. S. S. R. a Paneuropa.

**Moskwa**, 8 lipca. Na kongresie partji komunistycznej Mołotow złożył sprawozdanie w imieniu delegacji partji komunistycznej Z. S. S. R. w komitecie wykonawczym kominternu. Po scharakteryzowaniu światowego kryzysu gospodarczego, Mołotow poruszył sprawę Paneuropy. Zaznaczył on, że idea Paneuropy wyraża się w praktyce przedewszystkiem przygotowywaniem europejskiego sojuszu celnego z Francją na czele. Różnice, dzielące Stany Zjednoczone i Anglję, wzrastają stale. Rozwija się energiczna walka o hegemonję w świecie. Przygotowuje się nowa wojna, która będzie nową wojną światową o rozmiarach o wiele większych, niż ostatnia wojna, zważywszy, że wpływ Anglji i Stanów Zjednoczonych rozciąga się na całe kontynenty.

## Przed soborem prawosławnej Cerkwi.

**Warszawa**, 8 lipca. (PAT.) Prezydjum zebrania przedsoborowego pierwszego Soboru Kościoła prawosławnego w Polsce nadsyła nam komunikat, który w streszczeniu podajemy. Dnia 3 lipca b. r. o godz. 10 odbyła się w sali synodalnej Domu Metropolitalnego narada prywatna członków zebrania przedsoborowego, celem omówienia spraw dotyczących ukonstytuowania komisji oraz przydziału referatów. O godz. 17 w lokalu Ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się posiedzenie wszystkich 6 komisyj. Dnia 4 lipca odbyło się trzecie posiedzenie plenarne zebrania przedsoborowego. Po odczytaniu i wysłuchaniu sprawozdań przewodniczących poszczególnych komisyj o przebiegu i wyniku pierwszych posiedzeń, po przeprowadzonej dyskusji, zebranie przedsoborowe uchwaliło rezolucję, w której wyrażona jest wiara w trwałość zasad zawartych w historycznym reskrypcie Pana Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Soboru generalnego oraz w której wypowiada się wdzięczność Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Wysokiemu Rządowi, dzięki życzliwości których sprawa uregulowania stanu prawnego Cerkwi prawosławnej w Polsce weszła obecnie na realne tory. Dnia 5 lipca b. r. o godz. 9 odbyły się dodatkowe posiedzenia niektórych komisyj, poczem członkowie zebrania przesoborowego opuścili Warszawę. Wznowienie prac jest przewidywane w drugiej połowie września b. r.

## Dalsze awantury w ewakuowanej Nadrenji.

**Berlin**, 8 lipca. (PAT.) Z Trewiru donoszą, iż ubiegłej nocy powtórzyły się w 5 częściach miasta znowu rozruchy uliczne, skierowane przeciwko byłym separatystom. Tłum demonstrantów, złożony z kilkuset osób, zaatakował w jednej z ulic dom, w którym mieści się były lokal separatystów. Policji z trudnością tylko udało się powstrzymać napór tłumu. W międzyczasie gospodarz domu, który zabarykadował się w mieszkaniu, począł strzelać z okien do oblegających. Tłum przerwał kordon policji i wdarł się do wnętrza, rozbijając i niszcząc całe urządzenie wewnętrzne. Gospodarz, zamknąwszy się w swoim pokoju, ostrzeliwał dalej demonstrujących. Dopiero po przybyciu posiłków udało się policji uwolnić oblężonego.

## Reichstag radzi nad odpowiedzią na memorjał Brianda.

**Berlin**, 8 lipca. (PAT.) Wedle informacji prasy niemieckiej, rząd Rzeszy w odpowiedzi swojej na memorjał Brianda wyrazi wprawdzie zasadniczą zgodę na projekt francuski, jednocześnie zwróci jednak uwagę na założenie polityczne, od którego zależeć będzie powstanie europejskiego Związku gospodarczego. Przytem rząd niemiecki wskazuje na Rosję i Turcję jako na państwa nie należące do Ligi Narodów. Prawdopodobnie odpowiedź niemiecka podkreśli również, iż niepożądanem byłoby wywoływanie sztucznego konfliktu między sekretarjatem Ligi Narodów a sekretarjatem organizacji paneuropejskiej, która miałaby swoją siedzibę w Genewie.

**Berlin**, 8 lipca. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu rozpoczęła dziś dyskusję nad projektem odpowiedzi niemieckiej na memorjał ministra Brianda. Obrady toczyły się na posiedzeniu poufnem.

## Wynurzenia przywódcy austrjackich legitymistów.

**Budapeszt**, 8 lipca. (PAT.) Korespondent wiedeński „Reggeli Ujsag" uzyskał wywiad u przywódcy austrjackich legitymistów, który oświadczył, iż naród austrjacki żywi pewną niechęć do byłej cesarzowej Zyty, która jest symbolem dawnej monarcji, niepożądanej dla Austrji. Duch, w jakim jest wychowany arcyksiążę Otto przez b. cesarzową Zytę, nie odpowiada wcale narodu austrjackiego, gdyż jest on klerykalny i konserwatywny. Austrjaccy legitymiści pragną cesarstwa takiego, jakie było za Józefa II. W Austrji może panować tylko cesarz ludowy. Życzeniem austrjackich legitymistów jest, aby ks. Otto w dniu swego pełnolecia, oświadczył, iż podtrzymuje wszystkie swoje pretensje, uważa się za cesarza Austrji i króla Węgier i dzień swego wstąpienia na tron pragnie sam określić. Czasy panowania Austrji nad Węgrami minęły bezpowrotnie. Austrjaccy legitymiści będą silnie popierać rewizję traktatu trianońskiego. Gdyby powstała dawna monarchja, Austrja odzyskałaby Tyrol południowy, a zrzekłaby się Burgenlandu.

## Odznaczenia rumuńskie.

**Poznań**, 8 lipca. (PAT). Prasa donosi, że król Karol II rumuński nadał z okazji międzynarodowej wystawy komunikacyjnej i turystycznej p. Ministrowi inż. Kühnowi i p. Ministrowi Madeyskiemu Wielką Wstęgę Korony Rumuńskiej, dyrektorowi Wystawy prof. Roppowi, dyrektorowi handlowemu p. Moskałewskiemu Krzyże Komandorskie z Gwiazdą, radcy Ministerstwa S. Z. Wyszyńskiemu Komandorję III. kl., oraz inne odznaczenia kilku urzędnikom Wystawy.

## Bohaterski saper.

**Warszawa**, 9 lipca. (PAT). „Polska Zbrojna" donosi o bohaterskiej śmierci w nurtach Narwi obok Modlina ś. p. Prejbisza, ppor. rezerwy, podczas ratowania tonących. Dnia 4 bm. ś. p. Prejbisz wyratował tonącego oficera a następnie tonącą żonę tego oficera, którą resztkami sił doprowadził do łodzi ratunkowej, sam zaś z powodu wyczerpania utonął. Poszukiwania nie dały rezultatu, dopiero w nocy wydobyto zwłoki. Ś. p. Prejbisz należał do 69 p. p. i odbywał ćwiczenia w rezerwie na kursie pionierów centrum wyszkolenia saperów w Modlinie.

## O program finansowy rządu Rzeszy.

**Berlin**, 9 lipca. (PAT). Po wczorajszej dyskusji w Reichstagu odbyła się u kanclerza Brueninga konferencja przywódców stronnictw rządowych, którzy przedłożyli swe postulaty i życzenia w sprawie programu finansowego rządu. Stronnictwa proponują szereg zmian i uzupełnień projektu ustaw finansowych. Kanclerz przyrzekł udzielić odpowiedzi na życzenia tych stronnictw.

Dziś popołudniu gabinet Rzeszy zbierze się celem rozpatrzenia postulatów stronnictw rządowych.

## Nieudałe awantury bezrobotnych.

**Warszawa**, 8 lipca. (PAT). Dziś o godz. 10 rano przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej zebrało się około 200 bezrobotnych, w tej liczbie pewna ilość t. zw. bezrobotnych zawodowych. Starali się oni wywołać awanturę, zakłócając spokój publiczny. Przechodzący przodownik policji państwowej wezwał tłum do rozejścia się. Wobec wyzywającej postawy tłumu, który usiłował rozbroić przodownika, zawezwał on pomocy najbliższej rezerwy policji konnej. Przybyło 4 konnych policjantów, którzy przystąpili do rozpraszania tłumu przy użyciu broni białej. Nikt z tłumu nie poniósł obrażeń z wyjątkiem 3 osób, które zostały lekko poranione uderzeniami szabli płazem. Następnie usiłowali demonstrujący zebrać się napowrót, do czego policja nie dopuściła.

## Komisja do zbadania zajść na granicy polsko-niemieckiej.

**Warszawa**, 8 lipca. (PAT). W rokowaniach dotyczących zajść na granicy polsko - niemieckiej, Rządy polski i niemiecki zgodziły się na poddanie stanu faktycznego tych zajść wspólnemu ostatecznemu zbadaniu przez dwóch urzędników obu rządów, po jednym z każdej strony. Komisja ta rozpocznie niezwłocznie swoją działalność.

## Rokowanie gospodarcze austrjacko-włoskie.

**Wiedeń**, 8 lipca. (PAT). Odbywające się obecnie w Rzymie gospodarcze rokowania austrjacko - włoskie, dotyczą w szczególności likwidacji finansowej oraz długów administracyjnych, tudzież kwestji zniesienia włoskiego zakazu przywozu dla kartofli austrjackich.

## W Belgji o Polsce.

**Bruksela**, 8 lipca. (PAT). „Independace Belge" zamieszcza obszerny życiorys p. Ministra Kwiatkowskiego, oraz podaje in extenso jego przedmowę do książki o zmarłym przedwcześnie inżynierze Zwisłockim. Dziennik omawia też dłużej rozwój przemysłu azotowego w Polsce.

# „Wacht am Rhein“.

*(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).*

*Berlin, w lipcu 1930.*

Gdy ostatnie pułki francuskie przy dźwiękach Marsyljanki maszerowały przez Wiesbaden i Moguncję w kierunku dworców kolejowych, gdy z gmachów rządowych z zachowaniem uroczystego ceremonjału opuszczono sztandary aljantów, a jednocześnie na wszystkich domach w całej Nadrenji zatrzepotały czarno-czerwono-złote flagi Republiki Niemieckiej. — odwróciła się nowa karta historji. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca b. r. Rzesza „odzyskała“ swe „utracone tereny“, żyzną i bogatą Nadrenję, nocy owej ostatni żołnierz francuski przekroczył Ren, od czasu zatargów o spadek po Karolu Wielkim obficie zasilany w krew ludzką w walce o tę „naturalną granicę“.

Symboliczny żołnierz niemiecki znów, jak przed laty, obejmie sławetną „wartę nad Renem“ i „heimatstreues Rheinland“ wróci na łono ojczyzny. Oczywiście, żołnierz niemiecki nad Renem może być w obecnych warunkach tylko symboliczny, gdyż Niemcy zobowiązały się w traktacie Wersalskim do zupełnej demilitaryzacji nadbrzeżnego pasa, szerokości 50 klm.

Pomijając zupełnie słuszne względy natury moralno-politycznej, jak przywrócenie suwerenności Rzeszy nad krajem rdzennie niemieckim, oficjalna radość z powodu ewakuacji Nadrenji jest bardzo przesadzona. Wszak okupacja francusko-angielsko-belgijska bynajmniej nie godziła w całość terytorjalną Niemiec i nie miała na celu oderwania od Rzeszy jakiegokolwiek kraju. Była to okupacja „zastawu“ na wypadek, gdyby Niemcy uchylili uiszczenia rat reparacyjnych. Dlatego też wojska koalicyjne pozostawały w Nadrenji nawet po Locarnie i po przyjęciu Rzeszy do Ligi Narodów. Dopiero zawarcie układu Younga i zagwarantowanie spłat przez Międzynarodowy Bank Reparacyjny umożliwiło aljantom przedwczesne wycofanie wojsk z nad Renu, miast bowiem 15 lat, przewidzianych w traktacie Wersalskim, okupacja trwała niecałych lat 12-cie. Nie wpływała jednak w żadnym stopniu na stosunek polityczny lub gospodarczy okupowanego kraju do macierzy niemieckiej, i nigdy nie stała niemieckim władzom cywilnym na przeszkodzie w wykonywaniu swych zadań.

Toteż „Jubel“ obecny jest przez koła urzędowe znacznie wyolbrzymiony. Wymiana depesz między władzami centralnemi a nadreńskiemi, stwierdzających „odwieczną wierność synów ojczyzny“ i t. p. wydaje się lukrowanym patosem, gdy się zważy, że nic nie stało na przeszkodzie zachowaniu tej wierności, a władza zwierzchnia Rzeszy, pomimo okupacji, pod wszelkiemi względami stale rozciągała się na Nadrenję. Zresztą, jak słusznie zauważyli trzeźwiej myślący Niemcy w prasie demokratycznej, naród niemiecki w ciągu 4-ch lat wojny okupował tak znaczne tereny obce (a połowa Europy środkowej odczuła to w stopniu bardzo ostrym), że obsadzenie Nadrenji było raczej pewnem wyrównaniem niesprawiedliwości zawładnięcia obcem terytorjum.

Uroczysta odezwa rządu Rzeszy, wydana z okazji ewakuacji Francuzów „do narodu niemieckiego“ a podpisana przez prezydenta Hindenburga i wszystkich członków gabinetu, kończy się zbyt znanem Europie i wywołującem przykre refleksje hasłem: „Deutschland, Deutschland über Alles“. Czy umieszczenie tego „przykazania“ da się pogodzić z zasadami Locarna, Thoiry i Ligi Narodów, gdzie wszystkie państwa są równe, gdzie Niemcy są „par inter pares?“ — aż tu znów wypływa idea „über Alles“. A że to nie są tylko czcze frazesy, wynika z treści odezw, powitalnych depesz i głosów prasy: po „uwolnieniu“ Nadrenji Niemcy widzą dalszy swój cel polityczny w odzyskaniu zagłębia Sarry. Wbrew układowi Wersalskiemu i mającemu nastąpić w Zagłębiu głosowaniu powszechnemu, nawet demokratyczne koła niemieckie poczynają już żądać ewakuacji Francuzów z nad Sarry. O „korytarzu“ polskim aż nadto było głosów, by je tu ponownie przytaczać. Maluczko, a „über Alles“ wyrośnie ponad dawne granice Niemiec, i „uciskane Niemcy“ wytworzyć zechcą stan z przed 1914 roku.

**P. A.**

**Warszawa,** 9 lipca. (PAT). Dziś przybywa do Warszawy z Gdyni wiceminister włoskich kolei p. Penavaria wraz z małżonką oraz generalny dyrektor kolei bułgarskich Boszko. Po 2-dniowym pobycie w Warszawie goście zagraniczni udadzą się do Krakowa, gdzie spędzą 1 dzień przed ostatecznym wyjazdem z Polski.

**Warszawa,** 8 lipca. (PAT). W związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacyjną i Turystyczną w Poznaniu, w dniu 15 bm. przybywa do Polski rumuński minister komunikacji Manuilescu, który będzie gościem Rządu polskiego. Minister Manuilescu w dniu 15 bm. przybywa do Warszawy, wieczorem zaś tegoż dnia wraz z Ministrem Kühnem wyjeżdża do Poznania na Wystawę. Z Poznania uda się też do Gdyni. Prócz ministra Manuilescu zapowiedzieli swój przyjazd minister robót publicznych i lotnictwa z Francji oraz ministrowie komunikacji z Łotwy, Estonji i Belgji.

## O zbliżenie austrjacko-węgierskie.

**Wiedeń,** 8 lipca. (PAT.) Z okazji wizyty kanclerza Schobera w stolicy Węgier, zamieszcza dzisiejsza „Reichspost“ artykuł prof. Hantosza, wyrażający zapatrywanie, że zbliżenie się dwu państw b. monarchji byłoby uzasadnione tak pod względem geograficznym jak i historycznym, gospodarczym i kulturalnym. Przedewszystkiem powinny jednak oba te kraje zacieśnić swoje stosunki pod względem gospodarczym, gdyż doświadczenia z lat ostatnich nie wykazują zbyt pomyślnego bilansu w uprawianej dotąd polityce handlowej. Powrót do systemu traktatów handlowych z czasów przedwojennych nie odpowiada interesom obopólnym. Atoli w czasach, w których nawet zwykłe układy handlowe natrafiają na wielkie trudności, nie można myśleć o daleko idącem zbliżeniu. Jest ono jednak koniecznością, a konieczność tę udowadniają daty statystyczne, wedle których 30% całego wywozu węgierskiego w ostatnich 5 latach przypada na Austrję, upatrującą w Węgrzech korzystny dla siebie kraj eksportowy. Autor artykułu jest zdania, że pomiędzy takiemi państwami jak Austrja i Węgry panować powinny stosunki prawdziwie sąsiedzkie. Zbliżenie obu państw sprowadziłoby zaraz zasadniczy zwrot w polityce Europy środkowej.

## Echa katastrofy „Karageorgiewicza“.

**Wiedeń,** 8 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Pragi, domaga się prasa czechosłowacka surowego śledztwa w sprawie okrętu „Karageorgiewicz“ na Adrjatyku, w przebiegu której-to katastrofy wielu obywateli czechosłowackich zostało zabitych i rannych. Nadeszłe tu wieczorem z Rzymu wiadomości stwierdzają, że komendant Morossini obserwował zaniepokojony zmylony kierunek parowca jugosłowiańskiego, starając się wszelkiemi siłami zapobiec katastrofie. Było już jednak zapóźno. Okręt włoski zajął się natychmiast rozbitkami, otrzymawszy od komendanta jugosłowiańskiego gorące podziękowanie za tę akcję.

## Znakomici cudzoziemcy w podróży po Polsce.

**Gdańsk,** 8 lipca. (PAT). Wczoraj przybył tu z Poznaniu włoski podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji p. Penavaria. Po złożeniu wizyty Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Ministrowi Strassburgerowi, podsekretarz stanu Penavaria podejmowany był śniadaniem przez włoskiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravinę. Wieczorem p. Penavaria był gościem ambasadora włoskiego w Warszawie, który chwilowo bawi w Zopotach na urlopie. Dziś rano odjechał p. Penavaria do Gdyni.

**Gdynia,** 8 lipca. (PAT). Dziś bawił w Gdyni wiceminister komunikacji Italji p. Penavaria, w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady włoskiej, oraz p. Roboff, poseł bułgarski i generalny dyrektor kolei bułgarskich. Goście zwiedzili miasto i port w towarzystwie specjalnie przybyłego z Warszawy naczelnika Wydziału portowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. Łęgowskiego, dyrektora kolei Dobrzyckiego, sekretarza Urzędu Morskiego p. Ihnatowicza i innych wyższych urzędników kolejowych i Urzędu Morskiego. Przyjazd p. Penavarii do Gdyni był nieoficjalny.

## Olbrzymi pożar.

**Częstochowa,** 8 lipca. (PAT). O godz. 6.30 wybuchł w tutejszej papierni Kohna i Makusfelda olbrzymi pożar, który natrafiwszy na masę łatwo palnego materjału, przybrał odrazu niezwykle groźne rozmiary, zagrażając sąsiedniej farbiarni przędzy. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna częstochowska oraz kilkanaście straży ochotniczych. Do godz. 9 wieczorem padła pastwą płomieni stara papiernia, ubezpieczona na 5 miljonów złotych. Spłonęła ona doszczętnie z wyjątkiem magazynów i kotłów. Straty olbrzymie. Fabryka zatrudniała około 300 robotników.

**mre.**

# Europejczyk.

Gdy w ubiegłym roku na Walnem Zgromadzeniu Syndykatu Dziennikarzy polskich postawił prezes Fryling wniosek mianowania seniora dziennikarzy lwowskich członkiem honorowym, odezwały się gorące oklaski dziennikarzy starszego pokolenia, za ich przykładem poszli młodsi i najmłodsi, choć o wyróżnionym tak zaszczytnie Tadeuszu Czapelskim mało chyba posiadali wiadomości.

Wszak — niestety — dzisiaj musi się przypominać i Platona Kosteckiego, i Rewakowicza, Jana Dobrzańskiego i Stanisława Schnür-Pepłowskiego, Aurelego Urbańskiego, Władysława Bełzę, Mikołaja (Rodocia) Biernackiego i tylu innych, dla kultury przedewszystkiem Lwowa tak bardzo zasłużonych. Dlaczegożby Czapelski miał stanowić pod tym względem wyjątek? Że żyje wśród nas? To dla obecnego rozsportowanego pokolenia za mało. Przecie i Stanisław Rossowski, laureat miasta Lwowa, chadza jak zwykle, zamyślony po ulicach ukochanego przez siebie grodu, nie zauważony nawet przez tych, dla których tyle w ciągu swej literackiej i dziennikarskiej karjery napisał.

A jednak o Czapelskim godzi się pamiętać i głowy przed nim przy spotkaniu uchylić. Encyklopedja zanotowała o tym 80-letnim literaciepublicyście, iż w Warszawie był onigdy sekretarzem redakcji „Kurjera Warszawskiego“ i „Tygodnika Ilustrowanego“, potem redagował „Kurjera Codziennego“. Dodam przy tej sposobności, że pismo to zeuropeizował, przystosowując je do wzorów zachodnich.

Powróciwszy w r. 1892 do Lwowa, dostaje się tu do instytucji, której kulturalne wysoce otoczenie stanowiło dlań wprost wymarzony teren spokojnej i pożytecznej pracy.

Zrazu pełni Czapelski w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich obowiązek kierownika czytelni, przeznaczonej przedewszystkiem dla młodzieży, bo ta wypełniała zwykle salę najliczniej. I znały wówczas szerokie jej koła i szanowały, a często i kochały tego starszego pana o dobrych oczach, który spojrzawszy na „kawalera“, odrazu zgadywał, co z twórczości rodzimej czy tłumaczonej przypadnie mu specjalnie do gustu, co go przedewszystkiem zainteresuje.

Młodzież kochał, a że był równocześnie kapitalnym znawcą literatury, więc efekt tych dwu cech charakterystycznych musiał wypaść zawsze dodatnio.

Z kolei zostaje Czapelski sekretarzem Ossolineum, przywiązuje się do tej instytucji serdecznie, temperament tkwi w nim jednak zawsze dziennikarski, i choć zajęcie jego nie pozwala zbytnio oddawać mu się dziennikarstwu, nie przestaje być nadal „panem redaktorem“. Za takiego uważaliśmy go zawsze.

Osobno wydał niewiele, jedną rozprawę ogłosił sam, inną wspólnie z L. Bernackim; czas jakiś redagował „Niedzielę“ i „Kronikę powszechną“. Nie w tem leży jednak jego niezaprzeczona zasługa i prawo do pamięci nieprzemijającej.

Czapelski pisał po polsku, jak niewielu mu współczesnych. Rozkochany w języku ojczystym, czyścił go bezwzględnie i nieustępliwie z chwastów prowincjonalizmu, czy germanizmu, jakich się tak wiele zuchwale plenilo w b. Galicji. Wzorowaliśmy się na nim i uczyli z każdego jego artykuliku, jak pisać po polsku i po... europejsku. Bo Europejczykiem był on i pozostał do tej chwili w każdem słowie i geście. W sposobie wysławiania się, ujmowania danego tematu, polemiki, w której — choć nieraz bywała ciętą — zawsze był elegancki i rycerski. Dotknął czasem, nawet mimowoli, nie obraził nigdy!

Językowy ten purysta i Europejczyk - publicysta, ilekroć razy nawet w niepodpisanym przez siebie artykule głos zabrał, nie mógł pozostać w ukryciu. Po przeczytaniu pierwszych wierszy wiedzieliśmy, co zacz jest ten artykuł i kto go rodzi.

W tem ukochaniu i przestrzeganiu nieskazitelności języka polskiego; w wprowadzeniu do życia i roboty dziennikarskiej europejskości na modłę zachodnią w dobrem znaczeniu tego słowa; w przestrzeganiu bacznem i pilnem honoru dziennikarza polskiego tkwi prawo senjora polskiego dziennikarstwa we Lwowie do uznania i pamięci.

# Pomysły P. Sauerweina.

## Wyjaśnienie czy cofanie się?

**Paryż,** 8 lipca. (PAT). W dzienniku „Le Matin", Sauerwein, na zasadzie nadeszłych dotychczas odpowiedzi, analizuje nastroje poszczególnych narodów wobec memorandum Brianda. Stwierdza on, iż dawniejsze neutralne państwa, jak: skandynawskie, Szwajcarja, Holandja i Hiszpanja, godzą się na współpracę gospodarczą, z zastrzeżeniem nie zmniejszania prerogatyw Ligi Narodów oraz nietworzenia komitetu politycznego ogólnoeuropejskiego, wyłonionego przez wielkie mocarstwa.

Mała Entente'a i Polska — pisze Sauerwein — popierają inicjatywę francuską pod warunkiem, że nie pociągnie za sobą rewizji traktatów. Państwa bałtyckie przyjmują ją z zastrzeżeniem, że nie pomniejszy w żadnym razie ich bezpieczeństwa wobec Sowietów, owszem, zwiększy jego gwarancje. Wszystko to jest bardzo pocieszające.

Jest oczywistem jednak, że Francja musi oprzeć się na porozumieniu z jednem z wielkich mocarstw, gdyż wspólnie z małemi państwami, swymi wiernymi sojusznikami, nie potrafi ona dokonać odnowienia Europy. Nie może ona liczyć na udział Anglji, ani Włoch, wobec czego jasnem jest, że jedynie porozumienie francusko - niemieckie służyć może za podstawę do akcji europejskiej.

Chwila obecna nie bardzo wprawdzie jest odpowiednia do zbliżenia francusko - niemieckiego, wobec gwałtów ze strony band hittlerowców, jednakże w czasie swego niedawnego pobytu w Berlinie Sauerwein stwierdził, że Niemcy w swej większości mają dosyć wybryków skrajnych nacjonalistów i zdają sobie doskonale sprawę z bezsensowości polityki gwałtu. Niemcy bowiem nie mogą liczyć na niczyje poparcie w razie wojny z Francją i jej sojusznikami, czyli z blokiem europejskim, liczącym 119 miljonów ludzi, doskonale uzbrojonych, zaopatrzonych we wszelkie surowce i obfite rezerwy finansowe i mających zapewnioną conajmniej życzliwą neutralność państw anglosaskich.

Naodwrót, kontynuowanie polityki Stresemanna oznacza współpracę Niemiec z Francją, t. j. jedynem państwem, zdolnem okazać im w danej chwili poparcie finansowe i doprowadzić do możliwych ułatwień w sprawie spłat odszkodowawczych, dzięki przyjaznym stosunkom Francji z Ameryką, mogącem pozwolić na powrót rozumnej organizacji wojskowej, godnej wielkiego mocarstwa, zdolnem wreszcie, w granicach możliwości, przywrócić Rzeszy niemieckiej możność bezpośredniej komunikacji z Prusami Wschodniemi.

Z tego względu Sauerwein przekonany jest, że, nie zważając na rozmaite incydenty i ciągłe poduszczania, Niemcy staną przy boku Francji przy tworzeniu nowego ustroju europejskiego.

* *

Artykuł p. Sauerweina wywołał, rzecz jasna, w polskich kołach politycznych wielkie zdziwienie.

Zapytany przez paryskiego korespondenta P. A. T. o właściwe znaczenie swoich końcowych wywodów, p. Sauerwein oświadczył, co następuje:

„Odpowiedź moja jest bardzo prosta. Zawiera się ona całkowicie w artykule moim, jaki ukazał się przed kilku dniami w dzienniku „Le Matin" i w którym rozpatrywałem sprawę korytarza pomorskiego z punktu widzenia Warszawy i Berlina. Zaznaczyłem wyraźnie, mówiąc o porozumieniu w tej kwestji, że może ono nastąpić jedynie na terenie gospodarczym i w dziedzinie transytu. Wszelkie rozwiązanie tej kwestji, dążące do przyłączenia do Niemiec terytorjum korytarza, zamieszkałego przez ludność polską, byłoby stanowczo zgubne dla pokoju i zarazem w wysokim stopniu niesprawiedliwe. Wszelkie natomiast ułatwienia w dziedzinie komunikacji są pożądane i dyktuje je zdrowa polityka.

Napisałem więcej, niż 12 artykułów o obecnych zagadnieniach europejskich. Trzeba przecież przypuszczać, że nie są one ze sobą w sprzeczności i że myśl moja posiada też swą pewną... ciągłość".

# Święto w Brzeżanach.

*(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").*

*Brzeżany w lipcu 1930.*

Z okazji jubileuszu 400-lecia miasta Brzeżan i 125-lecia gimnazjum brzeżańskiego zorganizował tut. komitet pod przewodnictwem burmistrza p. St. Wiszniewskiego piękny obchód. Minęło już święto lokalne, a jednak ciągle jeszcze spotykam znajomych, którzy pytają o szczegóły święta. Miłych więc swoich znajomych odsyłam do dzisiejszego artykuliku.

Naprawdę było święto w Brzeżanach, bo proszę, szanowni Czytelnicy, pomyśleć, miasto obchodzi 400 lat istnienia jako miasto, a uczelnia brzeżańska swięci 125-lecie! Jak każdy śmiertelnik wdziewa w dniach uroczystych nowe świąteczne szaty, tak i nasz gród brzeżański przystroił się w proporce i kwiaty, by odświętnie i uroczyście przyjąć liczne rzesze gości, którzy z okazji święta do nas zawitali.

Pióro dziennikarskie nie może wyliczyć ani podać nazwisk wszystkich uczestników obchodu. Zjechali się z różnych stron — którzy przed laty ujrzeli światło umysłowe w murach gimnazjum brzeżańskiego i tu się wychowali, by dzisiaj służyć nauką światłą i przodować społeczeństwu.

W tym wypadku ławy szkolne dosadnie zadokumentowały, jak silne są jej węzły łączące młodzież. Ujrzeliśmy bowiem sędziwych jubilatów, którzy nie szczędzili trudów, by przybyć zdala celem oddania hołdu Almae Matri Brzezaniensi. Rzewna była chwila, gdy w sobotę 28 czerwca o godz. 17 zgromadzili się wszyscy niemal uczestnicy na cmentarzu miejscowym, aby odwiedzić groby zmarłych wychowawców i kolegów. Niejeden łzkę uronił na wspomnienie zmarłego ukochanego profesora łub towarzysza ławy szkolnej.

Niezatarte wrażenie pozostawiła po sobie chwila w której wszyscy jubilaci zgromadzili się w niedzielę w klasach gimnazjum, gdzie po rozdaniu katalogów przez dyr. Edwarda Reitera odczytali profesorowie byłych alumnów zakładu. Niejedna twarz pokryła się radością na wspomnienie dawnych minionych lat dziecięcych, ale też niejedno oblicze pokryło się smutkiem na wieść, że ten lub ów kolega zmarł! Potem odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach a o godz. 12 w niedzielę 29 czerwca odbyła się uroczysta akademja w gimnazjum, gdzie po wygłoszonem wstępnem słowie przez gospodarza zakładu dyr. Reitera przemawiali prez. sądu apel. lwowsk. Czesław Wójcicki, ks. Świtenki, aptekarz ze Lwowa Dewechy, który w roku 1864 był uczniem gimnazjum naszego, a w końcu generał Sołłohub.

Łącznikiem święta miasta i święta uczelni była akademja w Sokole w sobotę dnia 28 czerwca z tak pięknie ułożonym programem, iż każdy jego punkt był serdecznie oklaskiwany przez zebraną publiczność.

Wspólny obiad urządzony w niedzielę przez komitet zjednoczył znowu wszystkich uczestników kolo jednego stołu, gdzie posypały się liczne przemówienia i toasty. Kuratorjum lwowskie reprezentowali Pp. naczelnik Hubert, wizytatorowie Ludwik Juss i Roman Koestlich. Festyn i raut zakończyły tę piękną uroczystość.

Z okazji święta ukazała się księga pamiątkowa miasta Brzeżan, która ma wartość historyczną. W niej znajdzie historyk cenne wskazówki odnoszące się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego miasta Brzeżan.

**Prof. Joachim Schleicher.**

# Dziesięć lat temu.

**9 lipca.**

**Front południowy generała Rydza Śmigłego.** Odwrót naszej 6-tej armji na linję rzeki Zbrucz odbywa się w pełnym porządku. 12 dywizja piechoty stacza szereg walk z kawalerją sowiecką, odzyskuje kontratakiem Płoskirów, poczem wykonywa dalszy odwrót zgodnie z rozkazem Wysunięta na północ 18-a dywizja piechoty tejże armji, pod dowództwem generała Krajewskiego. przebija się z Ostroga na Dubno.

Oddziały 2-ej armji generała Raszewskiego, po bardzo ciężkich walkach z 4-ą i 6-ą dywizjami jazdy Budiennego, zdobywają w dniu tym Równe, zaciekle bronione przez nieprzyjaciela. Miasto opanowuje o świcie 1-a dywizja piechoty Legjonów. zdobywając osiem dział. W godzinach wieczornych rozpoczęła 2-a armja dalszy marsz na zachód.

**Front północny generała Szeptyckiego.** W południawej części odcinka 4-tej armji, po obu stronach Prypeci, luźny kontakt z nieprzyjacielem. W rejonie Mińska znaczne siły nieprzyjacielskie dążą do opanowania tego miasta.

Planowy odwrót 1-ej armji trwa. Na odcinku rzeki Wilji, na wschód od Wilejki, nieprzyjaciel zaatakował naszą 11-ą dywizję piechoty.

# Za i przeciw polityce Brianda.

**Paryż,** 9 lipca. (PAT). W dzienniku „L'Ordre" Emil Bure oświadcza, że nastąpił zmierzch polityki Brianda mimo usiłowań oddanej mu prasy. Prawda zaczyna wychodzić na jaw. Odpowiedzi, które dotąd nadeszły na memorjał Brianda o federacji europejskiej zawierają poważne zastrzeżenia. W Senacie i Izbie deputowanych komisje spraw zagranicznych coraz szczegółowsze i coraz dłuższe stawiają mu pytania, które stanowią nieraz rodzaj aktu oskarżenia. Niepokoić to zaczyna nawet radę ministrów, której ostatnie posiedzenia były bardzo burzliwe. Nadomiar nawet Italja uważa obecnego ministra spraw zagranicznych za imperjalistę, który dotychczas ukrywał starannie swą grę. Briand popełnił dwa kapitalne błędy. Przypuszczał on, że wystarczy wierzyć w jutrzenkę, aby ona się narodziła, pozatem nie usłuchał rady tych, którzy uprzedzali go o tem, że przed nawiązaniem rokowań z przedstawicielami Niemiec należy przestudjować dobrze historję tego kraju i poznać jego psychikę.

**Paryż,** 9 lipca. (PAT.) Liberalna „La Volonte" staje w obronie Brianda wobec napaści, których jest on przedmiotem ze strony dzienników należących do przeciwnego obozu. Dziennik zaznacza, że od roku 1924 prowadzą one niczem nieusprawiedliwioną kampanję nienawiści, której przedmiotem jest polityka francuskiego ministra spraw zagranicznych. Zapominają jednak, ze zarówno Poincaré jak i Tardieu przystąpili bez żadnych zastrzeżeń do paktów locarneńskich i że wszystkie szturmy przypuszczane w parlamencie na Brianda, kończyły się zawsze masowem votum zaufania.

## Na znaną nutę.

**Berlin,** 8 lipcaż (PAT). W Moguncji w czasie uroczystości połączonych z położeniem kamienia węgielnego pod pomnik ministra Stresemanna, przewodniczący niemieckiej partji ludowej Scholz wygłosił mowę, w której wyraził oczekiwanie, iż powrót prowincji nadreńskich do Rzeszy jest początkiem procesu, którego zakończeniem będzie oswobodzenie wszystkich obszarów „gdzie tylko rozbrzmiewa mowa niemiecka".

## Katastrofa samolotowa.

**Berlin,** 8 lipca. (PAT). O wypadku z samolotem pasażerskim na Morzu Bałtyckiem nadeszły tu następujące szczegóły: Samolot Hanzy napowietrznej utrzymujący komunikację pomiędzy Szczecinem a Sztokholmem musiał w odległości 20 km. od południowego cyplu Bornholmu opaść na wodę z powodu uszkodzenia motoru, co uniemożliwiało dalszy lot. Stąd został zabrany przez holownik motorowy, który próbował przyciągnąć go do wyspy Bornholm. W odległości około 10 mil od Bornholmu przód samolotu nagle zanurzył się w wodzie. Załoga holownika rzuciła się do ratowania osób, znajdujących się w samolocie. Udało się holownikowi przyjąć na swój pokład pilota kap. Kuhringa i mechanika Friedricha oraz jednego z pasażerów nazwiskiem Eriksohn. Po przewróceniu się samolotu, pospieszył mu również na pomoc jeden z marynarzy, któremu udało się uratować dalszych dwu pasażerów, których nazwisk nie ustalono. Dalsi pasażerowie, a mianowicie jedna kobieta i radjotelegrafista, nie zostali dotychczas wydobyci, tak iż zachodzi przypuszczenie, że znaleźli śmierć w falach. Samolot znajduje się obecnie w pobliżu wyspy Borholm.

## Waldemaras zawzięty.

**Kowno,** 8 lipca. (PAT). „Lietuvos Aidas" donosi, że w związku z zajściem na konferencji tautininków, kiedy to prof. Waldemaras wyciągnął rękę do kanonika Mironasa, komitet partji wysłał do profesora Waldemarasa, panów Batajtisa i Naszlunasa, którzy w imieniu partji zaproponowali prof. Waldemarasowi, ażeby zaprzestał pracy opozycyjnej, a zajął się pracą kulturalną. Prof. Waldemaras odpowiedział, że w swoim czasie, gdy chciał objąć katedrę w Uniwersytecie, rząd niezgodził się na to. Dziś nie tylko, że nie porzuci pracy opozycyjnej, ale przeciwnie, ma zamiar jeszcze ostrzej występować i nadal prowadzić wszczętą robotę. Oprócz tego prof. Waldemaras zaznaczył, że nie może być mowy o żadnem pojednaniu.

## Pożar dworu hr. Wilczka.

**Katowice,** 9 lipca. (PAT). Według doniesień pism wybuchł pożar w dworze hr. Wilczka w Wilkach starych. Pożar zniszczył stajnię oraz 3.000 cetnarów siana. Budynki zdołano uratować. Szkody są bardzo znaczne.

# KRONIKA

LIPIEC
9
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Amalji
Gr.-kat. Dawyda

## LWOWSKA

**TEATR WIELKI.**

Środa: 9-go o godz. 8. „Dzielny wojak Szweik" — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego i pożegnalny wyst. Wyrwicza.

Czwartek, 10-go o godz. 8. „Dzielny wojak Szweik" — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego.

Piątek, 11-go o godz. 8. „Dzielny wojak Szweik" — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego.

**„Dzielny wojak Szweik" w Teatrze Wielkim** cieszy się nie słabnącem zainteresowaniem i przyciąga tłumy widzów do teatru, co jest najlepszym dowodem, że renoma tej atrakcyjnej sztuki jest bardzo wielką i zasłużoną. W tej arcywesołej fabule przeżyć i przygód sławetnego wojaka, rej wodzi nieporównany w swej kreacji i niedościgniony w brawurowym komizmie dyr. Czarnowski, który, grając tę rolę „con amore", wzbudza niebywały entuzjazm, manifestowany wielokrotnymi oklaskami rozradowanej widowni. Wielce artystyczną całość uzupełnia doskonała gra całego naszego zespołu, co jeszcze bardziej uwypukla żywą i błyskotliwą akcję znakomicie ustawionych scen zbiorowych. **Przedstawienia** „Szweika" odbywają się w Teatrze Wielkim, w dalszym ciągu, t. j. dziś, środa 9-go bm., jutro we czwartek 10-go bm. i w dnie następne. Przypominamy, że początek przedstawień o godz. 8 wieczorem, zniżki ważne.



**TEATR MAŁY.**

Teatr zamknięty.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**APOLLO:** „Miłość Księcia Sergjusza", oraz dodatki dźwiękowe.

**CASINO:** „Miłość Murzyńska" i „Auto Pancerne".

**CHIMERA:** „Wiosenna miłość".

**COLOSSEUM:** „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

**KOPERNIK:** „Student" oraz „Mały zadatek".

**LEW:** Z powodu **odnowienia sali** i instalowania aparatu dźwiękowego **kino zamknięte.**

**MARYSIEŃKA:** „Student" oraz „Mały zadatek".

**KINO OAZA:** „Zmartwychwstanie" z Dolores del Rio.

**PALACE:** „Baśn o miłości" i „New York w nocy" (dźwiękowy).

**PAN:** „Wieczna miłość".

**STYLOWY:** „Kobieta - sfinks", nadprogram doborowe uzupełnienie.

**V-te posiedzenie P. Rady Miejskiej** — odbędzie się dziś, we środę, 9 b. m. o g. 19-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. i. sprawa zasiągnięcia pożyczki krótkoterminowej M. K. O. na cele inwestycyjne, pomiaru m. Lwowa, wyścigu automobilowego międzynarodowego, oraz dalszy ciąg dyskusji generalnej nad położeniem gospodarczem miasta.

**Lwowskie Towarz. Śpiew. „Harfa"** odbyło Walne Zgromadzenie, na którem wybrano Wydział w składzie następującym: Prezes: Prezes Dyr. Poczt. we Lwowie D. Moszoro. Zastępca: Fuglasiewicz Marjan. Dyrektor artyst.: Kinalski Stanisław, Dyrygent Maurer Zbigniew. Skarbnik: Maczubski Alfred. Zastępca: Hołoszko Leon, Sekretarz: Witkowski Józef. Zastępca: Folta Bronisław. Bibljotekarz: Sawicki Józef. Zastępca: Tobiasz Adam. Gospodarz: Skałka Edmund. Zastępca: Scherhaldt Józef.

**Minister Matakiewicz we Lwowie.** Wczoraj bawił w naszem mieście Minister Robót Publicznych prof. Matakiewicz, który przyjechał tu z Poznania, gdzie zwiedził Wystawę Komunikacyjną. Pobyt jego miał charakter prywatny. Chodziło o zasiągnięcie porady u p. Ministra jako wybitnego fachowca w sprawach wodociągowych. Minister brał bowiem swego czasu udział w budowie wodociągu lwowskiego, tem bardziej przeto zdanie jego w tej sprawie było cenne. Pan Minister uczestniczył rano w dwugodzinnej konferencji w Miejskich Zakładach Wodociągowych, w której brał udział również prezydent miasta inż. Haluch - Brzozowski, dyrektor M. Z. W. Aleksandrowicz i inni. Popołudniu odbyła się w hotelu George'a herbatka. O godz. 16 p. Minister odjechał do Krakowa.

**Zmiana na stanowisku Dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie.** W miejsce Inż. Stanisława Kączkowskiego, który z dniem 3. lipca br. przeszedł w stan spoczynku. Pan Minister Rolnictwa mianował Dyrektorem Lasów Państwowych Inż. Konrada Szuberta. Nowy Dyrektor objął urzędowanie.

**Nowy teatr żydowski we Lwowie.** Skutkiem zarządzenia władz zostanie niebawem budynek przy ul. Jagiellońskiej 11, w którym mieści się żydowski teatr ludowy, rozebrany. Konsorcjum kapitalistyczne zamierza wystawić gmach o nowoczesnej konstrukcji żelazno - betonowej i otworzyć teatr żydowski. Sprowadzoną ma być „Trupa wileńska" i uzupełniona artystami z kraju oraz z Londynu i Nowego Jorku. Również artyści obecnego teatru mieliby znaleźć odpowiednie zajęcie w nowym teatrze.

### VII. LOSOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 5 lipca 1930 r. **odbyło się w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premjowanych książeczek.**

Premje uzyskały książeczki wkładkowe:

Nr. 227084, 227082, 227046, każda po zł. 50.

Nr. 227010 — zł. 100.

Nr. 227157 — zł. 200.

Nr. 227070 — zł. 300.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontach wkładkowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach października 1930.

6558



## ZAGRANICZNA

**Minister poczt i telegrafów Boerner** zwiedził dziś państwową wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych.

**Minister rolnictwa Janta Polczyński** przyjął prezesa Związku bekoniarskiego, Hanickiego, następnie dra Minkowskiego z Instytutu Eksportowego. W godzinach popołudniowych pan Minister udał się w towarzystwie dyrektora departamentu Dra Rossego do Kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego.

**Związek Żydów b. uczestników wojny.** Ostatnio odbyło się w Warszawie zebranie Związku Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski. Zebranie uchwaliło powołać do życia organizacje prowincjonalne na terenie całej Polski, oraz przyjęło rezolucję, zgłaszającą akces do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

## KRAJOWA

GDYNIA. **W sprawie rybołowstwa.** Doświadczalnym statkiem Morskiego Instytutu Rybackiego wyjechali na pełne morze w patrotygodniową podróż na przeprowadzenie badań i możliwości organizacji dalekomorskiego rybołóstwa naczelnik instytutu Hryniewiecki, naczelnik wydziału morskiego Min. Przem. i Handlu dr. Lubecki i szereg innych osób.

### Odznaczenie prof. T. Zielińskiego.

Wolny Uniwersytet w Brukseli nadał sławnemu filologowi, prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu, który niedawo obchodził 50-letni jubileusz pracy naukowej, stopień doktora filozofji honoris causa.

### Inspekcja instytucyj rolniczych na Wileńszczyźnie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, p. Wiktor Leśniewski, wyjechał dnia 8 b. m. na Wileńszczyznę, celem przeprowadzenia inspekcji kilku rolniczych instytucyj doświadczalnych..



## Ostatnie wiadomości z miasta.

**W DEPOZYCIE** tut. Wydziału śl. P. P. są 2 p. czarnych spodni, oraz 2 kamizelki czarne, które zostały porzucone w podwórzu realności przy ul. Krasickich l. 5, a które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży. Interesowani poszkodowani mogą zgłaszać się w godzinach urzędowych tj. od godz. 8—15.

**RADJO-ZŁODZIEJ.** Do nowych wyrazów, któremi wzbogacił język polski wynalazek Marconi'ego, dodać należy jeszcze słowo tytułowe tej notatki. Bo jak określić dotychczasowym zasobem słów człowieka, który w nocy, przez okno, dostał się do Zakładów mechanicznych Antoniego Pachla (Gródecka 141), skąd skradł aparat 5-cio lampowy, głośnik, prostownik i akumulator — jednem słowem wszystkie rzeczy potrzebne aby mieć to „radjo" w domu. Kto zna inne słowo do określenia tego „radjoamatora"?

**BIBLIJNY PRZESTĘPCA.** Coś metafizycznego zieje z następującej notatki policyjnej: „Dnia 8 b. m. został przytrzymany przez Wydział śled czy Władysław Sodoma, lat 16, bez za jęcia i miejsca zamieszkania za kradzież drobnej gotówki na szkodę Marji Pienkowskiej, zamieszkałej w Stawczanach". Tak, metafizycznego! Bo dlaczego ten młody chłopiec nazywa się imieniem miasta, znanego w całym świecie ze swych nieprawości. On omalże musiał ukraść, by nie splamić nazwiska, które nosi.

**DZIEWCZYNKA.** Nie sztuka mieć dziecko — myślała sentencjonalnie młoda mama — sztuka podrzucić. Wahając się dłuższy czas w wyborze ulicy, wybrała ul. Lwowskich Dzieci. Wyborowi należy tylko przyklasnąć, bo która jak która, ale ta ulica jest jakby umyślnie zrobiona na to, by znachodzić na niej nasze, lwowskie dzieci. Inną rzecz, że za dowcipną matką wszczęto poszukiwania. Podrzuconą dziewczynką opiekuje się dozorczyni domu nr. 63.

**KTO ZOSTAŁ ARESZTOWANY?** W dniu wczorajszym osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby: Aleksander Smoczkiewicz, Anna Nazer, Marja Skrupska, Julja Kopacz, Józef Łukowski, Marja Boryczko, Amalja Stojko, Władysława Tabaczewska, Kazimiera Kopiak, Marja Swinc, Marja Przyślak, Feśka Karpiak, Bronisława Henz, Zofja Zając, Karol Korzeniowski, Michał Czeremcha, Apolonja Banasiuk, Antoni Różański, Józef Mazur, Józef Budzanowski Józef, Zeleźniak Wasyl, Minczakiewicz Jan Onyszczak, Stanisław Rzeszutko, Józef Mazur i Józef Budzanowski.



### Wielki pożar w Peczeniżynie.

W nocy z dnia 7 na 8 bm. wybuchł w domu Jonasa Bartfelda pożar, który szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Gdy dzwony kościelne, bijące na trwogę, zbudziły mieszkańców miasteczka, ogień objął już kilka domów na t. zw. Zarynku.

Przy pomocy komendanta miejscowego poster. P. P. udało się zorganizować pomoc i zaprowadzić jaki taki ład przy gaszeniu pożaru. Straż pożarna, która przybyła na miejsce wypadku nie wiele miała do roboty, a właściwie nie wiele mogła i umiała zrobić, gdyż skutkiem posuchy rzeczka Łucza tak dalece obniżyła swój poziom, że sikawka stała się nie do użytku.

Pożar gaszono przy pomocy wiader.

Podnieść należy z uznaniem poświęcenie, z jakiem ratowali dobytek biednych mieszkańców adw. dr. S. Rathauser, aptekarz Andrzej Gębski, nauczycielstwo, z kierownikiem szkoły St. Dobruckim i nauczycielem Fr. Froligiem na czele, studentka Lusia Heftlówna, funkcjonarjusze pocztowi: Kazimierz Miczko, Wiktor Antoniewicz i wielu innych.

Natychmiast po zauważeniu pożaru, zwrócono się telefonicznie do Kołomyji z prośbą o wysłanie na ratunek straży pożarnej. Pomoc nie nadeszła, gdyż w Kołomyji paliło się równocześnie kilka domów zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, zresztą niema tam auta pożarowego, tak że Peczeniżyn był zdany na własne siły.

Jeżeli po całonocnej wytężonej akcji ratowniczej udało się jednak



ogień zlokalizować jest to zasługą ogółu mieszkańców, którzy z całą ofiarnością ratowali dobro pogorzelców i działanie niszczącego żywiołu usiłowali zahamować. Szczęściem nie było wiatru, w takim bowiem wypadku cała akcja ratunkowa na nic by się zdała. Ogółem spłonęło 16 domów a 120 osób zostało bez dachu nad głową. Szkody wynoszą około 50.000 zł.

P. starosta z miejsca udzielił pogorzelcom pomocy, asygnując pewną kwotę do rozdzielenia między najbardziej poszkodowanych.

Do klęski pożarów, jaka nawiedziła przeważnie nasze wsie, dołącza się pożar małego miasteczka. Zdaje się, że psychoza podpaleń obejmuje coraz szersze kręgi, gdyż i w Peczeniżynie istnieje uzasadnione podejrzenie, iż pożar został podłożony umyślnie dla zdobycia premji asekuracyjnej.

## Ekspedycja naukowa L. K. K. w Karpaty.

W najbliższych dniach wyrusza w Karpaty (grupa Howerli) ekspedycja naukowa „Lwowskiego Klubu Krótkofalowców", mająca za cel badanie rozchodzenia się fal radjowych na wysokości 2000 m. n. p. m. Ekspedycja, urządzona pod protektoratem władz cywilnych i wojskowych, w składzie pp.: J. Ziembicki (kierownik), I. Leimberg (zast. kierownika i referent fal ultrakrótkich), W. Setkowicz (ref. meteorologiczny), W. Lewicki (ref. nadawczy), S. Kuryłowicz (ref. odbiorczy), J. Henner (kier. elektrowni), Z. Bielecki (gospodarz) i jeden delegat wojskowości, — wyjeżdża na okres jednego miesiąca.

W programie badań znajduje się: odbiór fal wszystkich pasów z uwzględnieniem odległości od stacji nadawczej oraz warunków meteorologicznych; rozchodzenie się emisji stacji krótkofalowej (wszystkie pasy od 5 do 200 m), ze szczególnem uwzględnieniem zasięgu bezpośredniego oraz martwych stref w różnych warunkach meteorologicznych i przy różnych antenach nadawczych, zachowanie się fal ultra-krótkich w terenie górskim z uwzględnieniem zjawisk załamania i odbicia fal, nadawania kierunkowego i t. d.

Ekspedycja zabiera ze sobą cztery nadajniki krótko falowe, oraz pięć odbiorników na wszystkie zakresy fal (od 2 i pół m. do 3000 m.) Nadajniki będą pracowały przez cały czas trwania ekspedycji ze stacjami korespondencyjnemi ekspedycji we wszystkich miastach Polski i zagranicy, oraz niezależnie od tego i od prób lokalnych też ze stacjami amatorskiemi, zgłaszającemi się okolicznościowo.

Znak stacji ekspedycji: SP3LK (stałą) i SP3LW (przenośna). Do zasilania nadajników, jakoteż do ładowania akumulatorów zabiera ekspedycja szereg generatorów o mocy do 1.5 kw., pędzonych motorem benzynowym. Pozatem w skład ekwipunku wchodzi też stacja meteorologiczna i kompletne wyposażenie techniczne.

Ekspedycja L. K. K. jest pierwszą na wielką skalę urządzoną imprezą w Europie. Przyniesie też dużo nowego materjału w mało dotychczas zbadanych dziedzinach, zwłaszcza zaś, jeśli chodzi o badania nad falami ultrakrótkiemi (3 do 5 m.).

Rezultaty badań, po zebraniu kompletnego materjału nasłuchowego, zostaną ogłoszone w „Krótkofalowcu Polskim" oraz w specjalnej publikacji w kilku językach.

# SPRAWY GOSPODARCZE.

**Ruch w porcie gdyńskim.** Do portu gdyńskiego w trzeciej dekadzie czerwca zawinęło 71 statków o ogólnej pojemności 65.988 t. r. n. a opuściło port 62 statki o pojemności 61.471 t. r. n. Pasażerów przyjechało 351 i wyjechało w dekadzie sprawozdawczej 731. Towarów przywieziono w tym okresie 14.422,3 t. i wywieziono 85.875 t. Obrót ogólny w trzeciej dekadzie wynosił 100.295,3 t. towarów, 1088 pasażerów wobec 99.060,5 t. towarów i 1429 pasażerów w dekadzie poprzedniej. W ciągu całego miesiąca czerwca zawinęły do portu 193 statki o ogólnej pojemności 176.206 t. r. i., opuściły port 182 statki o pojemności 165.,66 t. r. n. Pasażerów wyjechało w tym okresie 1783 i przyjechało 1649. Towarów przywieziono razem — 48.058,4 t. wobec 39.566,8 t. w miesiącu maju. Przywóz składał się: złom żelazny 18.456,3 t., ruda żelazna 8.401,9 t., kamienie 796 t., tomasyna 11.150 t., ryż surowy 7.824,9 t., miedź nieobrobiona 10,2 t., smalec ameryk. 768,2 t., słonina 287,7 t., drobnica 363,2 t. Wywieziono w miesiącu sprawozdawczym 232.720,7 t., wobec 243.488,4 t. w miesiącu maju. W tej liczbie węgla eksport. 217.038,5 t., węgla bunkr. 11.435,5 t., ryż poler. 1.765,5 t., mąki ryż. 1010,,2 t., cukru 9.841,8 t., wytłoków buraczanych 852,7 t., koksu do Finlandji 135 t., masła do Anglji 211.6 t., bekonów 223,4 t., szynek do Anglji 13,9 t., jaj 4,8 t., drobnicy 188,1 t. Obrót ogólny w miesiącu sprawozdawczym wynosił 280.779,1 t. i 3.432 pasażerów, wobec 283.049,2 t. towarów i 2.153 pasażerów w miesiącu poprzednim.

## Położenie gospodarcze.

„Przegląd Miesięczny" Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego Polski w maju 1930:

Na rynku krótkoterminowego pieniądza nastąpiło w maju dalsze upłynnienie. Zmniejszone bowiem obroty gospodarcze, dostosowane do obecnej zdolności nabywczej ludności, powodują kurczenie się operacyj kredytowych, wskutek czego wzrastają rezerwy gotówkowe w instytucjach finansowych, jak również na prywatnym rynku kapitałowym. Ponieważ spłata kredytów nie wykazała dotąd poprawy, przeto zarówno banki, jak i prywatni kapitaliści stosowali w dalszym ciągu dużą ostrożność przy udzielaniu kredytu. Wzrastająca płynność na rynku pieniężnym nie wywarła dotąd większego wpływu na rynek lokacyjny, gdyż obroty na giełdach pieniężnych zwiększyły się tylko nieznacznie.

Brak kredytu odczuwa przedewszystkiem rolnictwo, którego położenie było nadal bardzo trudne, gdyż zarówno ceny zbóż, jak i produktów hodowli rolniczej, przy ograniczonych możnościach zbytu, nie mogły wykazać polepszenia. — Nowe zbiory zbóż i okopowizny zapowiadają się jak dotąd w całym kraju bardzo korzystnie.

Stan wytwórczości przemysłowej nadal był niski, niektóre ważniejsze działy produkcji wykazały jednak pewną poprawę zatrudnienia. Spadek wydobycia węgla, dzięki wzrostowi eksportu oraz utrzymaniu się zbytu węgla w kraju, został zatrzymany. Wytwórczość hut żelaznych wskutek większych zamówień rządowych, udzielonych w poprzednim miesiącu, oraz wysokiego w dalszym ciągu eksportu, znacznie wzrosła. Produkcja cynku i ołowiu, pomimo niekorzystnego poziomu cen tych metali w Europie, utrzymana została na poprzednim poziomie. Wydobycie ropy naftowej nie wykazało większych zmian; wytwórczość przemysłu rafineryjnego była mniejsza, niż przed rokiem. Ze względu na okres międzysezonowy, w kopalnictwie soli potasowych zaznaczył się spadek wydobycia i sprzedaży nawozów potasowych.

W przemyśle przetwórczym zwiększyły się obroty wyrobami włókienniczemi, głównie bawełnanemi, co przyczyniło się do pewnej poprawy zatrudnienia zakładów wytwórczych. W innych działach przemysłu przetwórczego, przedewszystkiem w przemyśle metalowo-maszynowym, stan zamówień nadal był niepomyślny, wskutek czego przedsiębiorstwa pracowały tylko przez ograniczoną ilość czasu. W przemyśle drzewnym z powodu małego zapotrzebowania drzewa w kraju oraz skurczenia się eksportu panował zastój w obrotach, przy zniżkowej tendencji cen. Wskutek niedostatecznego zbytu, zatrudnienie innych działów przemysłowych, jak przemysłu spożywczego, nawozów sztucznych, garbarstwa, papiernictwa, było nadal niepomyślne. Pewne opóźnienie tegorocznego sezonu budowlanego nie zdołało jeszcze wpłynąć w miesiącu sprawozdawczym na poprawę stanu zatrudnienia przemysłu mineralnego, jak cegielni, cementowni, hut szklanych.

W handlu niewielkie ożywienie nastąpiło tylko w niektórych branżach sezonowych, naogół jednak obroty są mniejsze, niż przed rokiem, a położenie finansowe kupiectwa jest nadal niepomyślne. Bilans obrotów handlowych z zagranicą wykazał w dalszym ciągu saldo czynne.

Liczba bezrobotnych, głównie wskutek ożywienia w budownictwie oraz na robotach publicznych, wykazała silniejszy spodek — o 45.386 w ciągu miesiąca sprawozdawczego.

## Co usłyszymy przez radjo?

**Środa, dnia 9 lipca.**

**LWÓW** (385). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13: Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.—17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt.: „Ewolucja pola bitwy", wygł. ppłk. dypl. Zygmunt Szyszko-Bohusz. — 18: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy. Wykona chór W. Dana z teatru „Qui pro quo" i Władysław Olkusznik (harmonijka). — 19: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 1920: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Postawa człowieka nowożytnego wobec świata", wygł. p. dr. L. Chmaj, doc. Uniw. J. — 19.45: Dalszy ciąg rozmaitości. — Zegar z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Krakowa. Koncert wieczorny, w wykonaniu Akademickiego Koła Tamburmandolinowego pod kier. p. Marjana Kosteckiego i p. Helena Schupp-Rudkowska (śpiew): W czasie przerwy koncertu o godz. 21 transmisja kwadransa literackiego „Ksiądz Figiel", nowela Jerzego Kossowskiego. — 22: Transmisja z Warszawy: Fejleton „Szara księżniczka", wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. — 2215: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23—24: Muzyka taneczna z „Bagateli".

**Czwartek, 10 lipca.**

**LWÓW** (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn ul. Kopernika 11); 17.35: Transmisja z Warszawy; „Przechadzki artystyczne po Warszawie", wygłosi dr. Marjan Henzel; 18.00: Transmisja koncent popołudniowego z Warszawy; 19.00: Rozamaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 19.20: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Poeci wyklęci" (Wilde, Poe, Beaudelaire, Verlaine) wygł. dr. Zofja Bastgenówna; 19.45: Koncert płyt gramofonowych; zegar z Warsz. Obserw. Astron. wybije godzinę ósmą; 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy; 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz.; 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t.: „Mój przyjaciel Mansour Joachi", wygł. red. Tad. Strzetelski; 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

## List, który dostał się pod właściwy adres po 106 latach.

Jeden z gości, zwiedzających ostatniemi czasy sklepy antykwarskie w Bazylei, znalazł tu ku niezmiernemu swojemu zdziwieniu list, zaadresowany do naczelnego redaktora „Journal des Débats" i spoczywający w nierozpieczętowanej wciąż jeszcze kopercie. Nie poprzestając na platonicznem zdziwieniu, zakrzątnął się około wysłania listu pod wskazanym na kopercie adresem. Kiedy w ten sposób list dotarł do adresata, wyszły na jaw szczegóły niezmiernie ciekawe: napis, umieszczony w nagłówku listu, wskazywał jako miejsce wysłania — Wiedeń, a data — 26 maja 1824 roku! Adresat — oczywiście ten, który zajmuje obecnie stanowisko naczelnego redaktora „Journal des Débats", przyjął spóźnioną epistołę z wielkiem zadowoleniem.

W danym wypadku list, o którym mowa, okazał się wszelako interesującym nietylko ze względu na porę dojścia do rąk adresata. Dotyczy on mianowicie pewnej kontrowersji, która w ciągu kilku dziesiątków lat była przedmiotem ożywionych debat w świecie muzycznym, przyczyny śmierci Mozarta. Kiedy po ogromnym sukcesie, jaki odniósł Mozart wystawieniem „Fletu Zaczarowanego", zabrał się do napisania „Requiem", przewidywał bliskość zgonu. Z tego okresu jego życia datuje się przechowany tragiczny list jego, pisany po włosku i zawierający ustępy następujące: „Czuję, że bije moja godzina... Szkoda! Życie było jednak tak piękne. Nikt nie zmieni dróg swojego przeznaczenia. Spieszę też dokończyć moją pieśń pogrzebową". Wiadomo również, że któregoś dnia, przechadzając się po Praterze w towarzystwie jednej z najbliższych sobie kobiet, rzekł: „Niewiele mi już teraz pozostało życia. Nie ulega wątpliwości, że jestem zatruty; nie mogę pozbyć się tej myśli". Istotnie w dwa tygodnie po wypowiedzeniu tych słów umarł, przeżywszy zaledwie trzydzieści pięć lat. Ciało jego po śmierci dziwnie się wzdęło, co nadało pogłoskom o śmierci wskutek otrucia go, duże cechy prawdopodobieństwa.

Podejrzenie padło na muzyka włoskiego, nazwiskiem Salieri, dzisiaj prawie zapomnianego, w owym czasie wszelako cieszącego się dużą sławą i popularnością, którą zawdzięczał po części poparciu Glücka. W Wiedniu zamianowany został Salieri dyrygentem nadwornej kapeli cesarskiej i stanowisko to piastował aż do roku 1824, w którym spotkały go dwie klęski: zapadł ciężko na zdrowiu i, co gorsza, spadł na niego ciężar podejrzenia o otrucie Mozarta i z straszliwego tego zarzutu nie mógł już do końca swojego życia oczyścić się.

List do naczelnego redaktora „Journal des Débats", podpisany przez „Abonenta", dotyczy właśnie ciekawej tej sprawy. Znajdujemy w nim między innemi ustęp: „Z szczerym bólem przekonywamy się, że dzienniki francuskie uwierzyły w pozbawioną wszelkiej podstawy wersję o rzekomem otruciu Mozarta przez najlepszego, najłagodniejszego z ludzi, muzyka Salieri. Nie wytrzymuje to żadnej krytyki. Nam wszystkim tutaj wiadomo w każdym razie, że Mozart umarł w taki sam sposób, jak Rafael, z nadmiernej niecierpliwości i żądzy życia i tworzenia, opłakiwany przez wszystkich, nie był opłakiwany przez nikogo tak bardzo, jak przez Salieri'ego".

Najciekawsze byłoby, gdyby można było przekonać się, kto był owym wysyłającym w 1824 roku list. Henry Bidou, poruszając całą tę ciekawą sprawę, wyraża przypuszczenie, że mógł nim być nawet sam Salieri. Ton listu sam przez się niejako nasuwa to przypuszczenie, jakkolwiek, i w takim nawet razie jednak nie starczyłoby to za dowód popełnienia przez Salieri'ego potwornej zbrodni.

Ci, którzy go o nią w swoim czasie pomawiali, opierali się na wypowiedzianych jakoby przez niego samego słowach na pogrzebie Mozarta, w którym Salieri brał udział: „Szkoda, że tracimy genjalnego człowieka, dla nas jednak śmierć jego jest szczęściem, bowiem gdyby żył, nasze utwory nie dałyby nam kawałka chleba nawet". Nadto w 33 lata po śmierci Mozarta podczas jednej z rozmów, jakie przyjaciele głuchego wówczas Beethovena prowadzili z nim pisząc na kartkach, Schindler napisał, co następuje (kartka ta została przechowana): „Salieri znów ma się bardzo źle. Bredzi i w nieprzytomnem tem bredzeniu mówi, że winien jest śmierci Mozarta, twierdząc, jakoby zadać mu miał truciznę".

R. C.

# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nc. X. 796/29/2. Zarządzenie umorzenia książeczki Kasy Oszczędności. Na wniosek Stanisława Kumali podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanej książeczki, która wnioskodawcy miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w przeciągu 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym, uznałby Sąd po upływie tego terminu książeczkę tę za umorzoną. Książeczka Kasy Oszczędności miasta Krakowa wystawiona na nazwisko Stanisława Kumali z Krakowa, zamieszkałego przy ul. Florjańskiej 24, opiewała na kwotę 100 dolarów i kilka centimów. Numer książeczki 3495. 6547

Sąd grodzki cywilny, Oddział X.
Kraków, dnia 19 listopada 1929.

Nc. XII. 292/30. Uchwała. Na wniosek Zofji Otter, żony kupca, zamieszkałej w Krakowie, przy ul. Józefa l. 1, zastąpionej przez Dra Ignacego Schwarzbarta, adwokata w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanej książeczki wkładkowej, która miała zostać skradzioną wnioskodawczyni: Książeczka wkładkowa Powszechnego Banku Kredytowego S. A. Kraków, Rynek gł. 35, Nr. 14171, opiewająca na okaziciela, potwierdzająca wkładkę w kwocie 750 dolarów — za oprocentowaniem 8%-owem w stosunku rocznym i 4-miesięcznem wypowiedzeniem. Książeczka jest długości 18 cm., szerokości 12 cm., okładka o kolorze czarnozielonym, na niej podwójna obwódka czarna kreskowana, między temi obwódkami obwódka z czarnych kwadracików, na okładce napis czarnemi literami: Powszechny Bank Kredytowy S. A. Książeczka wkładkowa Nr. 14171. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył Sądowi albo też wniósł zarzuty przeciw temu zarządzeniu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu powyższą książeczkę wkładkową za umorzoną. 6548

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 25 czerwca 1930.

## FIRMY.

Firm. II. 563/30. A. V. 179. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" wpisano: Dzień wpisu 6 czerwca 1930 r. Brzmienie firmy: „Gawlik, Grabski i Spółka". Siedziba w Krakowie, ul. Targowica, Grzegórzki, siedziba Filji w Mysłowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisowa sprzedaż nierogacizny. Jawni spólnicy Karol Gawlik, Jan Gawlik, obaj zamieszkali w Krakowie XXII, ul. Zamojskiego L. 35, Leon Grabski i Wiktorja Grabska, oboje zamieszkali w Krakowie XXII, ul. Kalwaryjska L. 17. Do zastępstwa firmy upoważniony jest p. Jan Gawlik, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem, stampilją wyciśniętem lub w jakikolwiek inny sposób skreślonem brzmieniem firmy położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z 3 czerwca 1930 r. 6457

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 5 czerwca 1930 r.

II. Firm. 424/30. A. IV. 354. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Artur Lorie" w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 kwietnia 1930. Jawna spólniczka Fanny Lorie wystąpiła ze spółki, a wyłącznym właścicielem firmy jest obecnie dotychczasowy spólnik Seweryn Jakóbowski, przemysłowiec w Krakowie ul. Siemiradzkiego L. 29, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści własnoręczny swój podpis. — Wpisano na podstawie podania z dnia 23. kwietnia 1930. 6461

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1930.

Firm. II. 435/30. C. VI. 354. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Ziemianski i Ska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dnia 1 maja 1930. Zażądano wpłat 10.000 zł. — od spólników jako reszty na niepełnie wpłacony kapitał zakładowy spółki wynoszący 20.000 zł. — a to do dni 14-tu gotówką do kasy spółki. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 16 listopada 1928. 6458

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 29 kwietnia 1930.

## LICYTACJE.

E. XXIV 3512/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy Handlowej Louis Haberthur we Wiedniu odbędzie się dnia 28 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa IV dzielnicy gm. m. Lwowa whl. 1/6 część 1203 Oznaczenie realności. Kamienica jednopiętrowa podwórze na pbud. lkat. 3148/6 przy ulicy Wyspiańskiego 6 dach kryty dachówką. — Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1/6 część 8550 zł. Najniższa oferta 4275 zł. Do realności whl. 1203 ks. gr. dla IV. dz. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 11 okien wewnętrznych czteroskrzydłowych w drzwi dwustrzydłowych wewnętrznych, 3 kociołki na wodę, 4 muszle wodociągowe, parkan z desek, 2 wanny emaljowane, 2 piecyki gazowe, oszacowane na 1/6 część na 251 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6541

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 23 czerwca 1930.

E. 1756/29. Edykt. Na wniosek Michała Nawaryjskiego odbędzie się dnia 5 września 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 licytacja połowy realności wiejskiej whl. 34 Lubień mały, składającej się z chaty, 2 stajen i 2 stodół drewnianych słomą krytych tudzież gruntów o powierzchni 908 s. kw. i realności whl. 181 Lubień mały, składającej się z gruntu o powierzchni 1 morga 1303 s. kw. Wartość szacunkowa obu realności wynosi 10.955 złotych. Najniższa oferta 7.402 zł. 66 gr. 6549

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagiell., 17 czerwca 1930.

E. 2348/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26. sierpnia 1930 godzina 9. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja połowy realności whl. 312 gminy Wola Baraniecka, oszacowanej na 6697 zł. Najniższa oferta wynosi 4464 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6553

Sąd powiatowy.
Sambor, 6 czerwca 1930.

III. E. 5185/29/6. Edykt. Dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołud. odbędzie się w podpisanym Sądzie Nr. 6 licytacja 9/60 części realności obj. whl 138 ks. gr. gm. kat. Suchodół-Lipowica składającej się z gruntów ornych i kośnych łącznego obszaru 4 ha 98 a 13 m Wartość szacunkowa 2068 zł. Najniższa oferta 1379 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. — Zresztą odsyła się do edyktu na tablicy sądowej wyłożonego. 6554

Sąd Powiatowy, Oddział III.
Dolina, 21 maja 1930.

L. cz. E. VIII. 6054/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20. sierpnia 1930 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro N. 222 licytacja realności 1) whl. 1367 i 2) połowy whl 2612. gminy Szechynie. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami wynosi 1085 zł. 30 gr. Najniższa oferta ad) 1.342 zł. 12 gr. ad) 2 723 zł. 52gr .— P niżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6555

Sąd powiatowy, Oddział VIII.,
Przemyśl, dnia 6 maja 1930.

E. 771/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 sierpnia 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tuejszym Sądzie licytacja realności lwh 862 gminy Andrychów Franciszki Sycowej własnej. Nieruchomość powyższa jest oceniona na kwotę 14064 złote. Najniższa cena wynosi 7032. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty wolno przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 6556

Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 6 czerwca 1930.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 125/30/4. Uchwałą tut. Sądu z dnia 3 lipca 1930 dozwolono przymusowego zarządu przedsiębiorstwa „Bór" Pierwsza Małopolska fabryka wyrobów drzewnych w Jaroszowicach ad. Wadowice. Zarządca został mianowany Władysław Fijołek z Wadowic ul. Maja.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 3 czerwca 190. 6557

## UPADŁOŚCI

Sa 96/30/2. Edykt. Uchwałą z 14 czerwca 1930 Sa 96/30 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Hindy Kurzer, kupcowej z Radymna. Komisarzem ugodowym ustanowiono Witolda Kwiatkowskiego, naczelnika Sądu powiatowego w Radymnie, zaś zarządcą ugodowym Józefa Friedmana, kupca w Radymnie. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 lipca 1930 o godz. 9 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Radymnie Nr. 3. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 lipca 1930. 6551

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 14 czerwca 1930.

Sa 125/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23/6 1930 Sa 125/30 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Jakóba Ewena, właśc składu materjał budowlanego drzewnego w Drohobyczu, ul. św. Krzyża. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym p. Majera Leichtmana, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 5 sierpnia 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 8 sierpnia 1930 godz. 9-ta przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73. 6550

Komisarz ugodowy.
Drohobycz dnia 30 czerwca 1930.

Sa I. ż. 3/30. Postępowanie układowe dłużnika Dawida Perlmuttera, kupca w Złoczowie, zastanowiono na skutek cofnięcia przez dłużnika wniosku układowego. 6530

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 12 kwietnia 1930.

Sa 101/30. Postępowanie układowe do majątku Mozesa Heidensteina, kupca w Radymnie. Komisarz układowy wiceprezes Sądu okręgowego Władysław Baldini w Przemyślu. Zarządca układowy Abraham Spatz, kupiec w Radymnie. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie dnia 24 lipca 1930, godz. 10, biuro 16. Wierzytelności należy zgłaszać do 24 lipca 1930. 6546

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 czerwca.

Sa 101/29. Zawarty dnia 12 marca 1930 między dłużnikiem Mozesem Isserlisem, właścicielem handlu bławatnego w Kamionce strumiłowej a wierzycielami układ, zatwierdza się. 6531

Sąd okręgowy.
Złoczów, 31 marca 1930.

Sa 100/29. Zawarty dnia 24 marca 1930 między dłużniczką Henią Podhoretz, właścicielką handlu bławatnego w Kamionce Strumiłowej a wierzycielami układ, zatwierdza się.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 12 kwietnia 1930. 6532

Sa 84/29. Postępowanie układowe dłużników Herscha i Debory Chary, kupców w Busku, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku przez dłużników. 6533

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 6 lutego 1930.

Sa 40/29. Postępowanie układowe dłużnika Salomona Tenenbauma zastanowiono po myśli § 56 — I ord. ukl. 6534

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Złoczów, dnia 20 września 1929.

Sa 70/29. Zawarty dnia 16 stycznia 1930 między dłużniczką Sarą Pasternak, kupcową w Zborowie a wierzycielami układ, zatwierdza się. 6535

Sąd okręgowy.
Złoczów, 18 marca 1930.

Sa I. 2. 59/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Samuela i Sali Altholzów w Sanoku. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządcą ugodowym Izrael Wilk, kupiec w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 4 sierpnia 1930 godz. 12 w południe.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 14 czerwca 1930. 6537

Sa I. 2. 41/30/10. Sprawa ugodowa Naftalego Tobiasa, kupca w Zarszynie. Na audjencji ugodowej dnia 1 lipca 1930 zarządca ugodowy nie stanął, — wobec tego odroczono audjencję ugodową na dzień 30 lipca 1930 godz. 10 w tut. Sądzie biuro Nr. 8. 6538

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 1 lipca 1930.

Sa I. 2. 51/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Samsona Todera w Zarszynie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Miron Bugiera. Zarządcą ugodowym Chaim Pasternak w Zarszynie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 15 lipca 1930 godz. 11 przedpołudniem.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 2 czerwca 1930. 6539

Sa 35/30. Zastanowienie postępowania ugodowego i Edykt konkursowy. Zastanowienie postępowania ugodowego i Otwarcie konkursu do majątku Salo Raka, kupca w Rzeszowie. Dzień otwarcia konkursu 2 kwietnia 1930 jako data otwarcia poprzedzającego konkurs postępowanit ugodowego. Komisarz konkursowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca masy Dr. Witold Czarrek adwokat w Rzeszowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli wpowyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 12, II p. dnia 11 lipca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 31 lipca 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 25 sierpnia 1930 o god. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 12, II piętro.

Sąd Okręgowy, Wydział I. cyw.
Rzeszów, dnia 27 czerwca 1930. 6552

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Edykt zbiorowy. T. 388/28. Dmytro Nyczyporak, syn Wasyla, urodzony 26 lipca 1887 w Zabłotowie, pow. Śniatyn. — T. 206/29. Andrzej Tromtraczyj, syn Dmytra i Marji, ur. 12 grudnia 1878 w Kniaźdworze, pow. Kołomyja. — T. 270/29. Mikołaj Iwanec, syn Piotra, ur. 29 października 1888 w Orelcu, pow. Śniatyn. — T. 283/29. Iwan Storoszczuk, syn Mikołaja i Paraski, ur. 1 maja 1892 w Targowicy polnej, pow. Horodenka. — T. 337/29. Tanas Mychajluk, syn Stefana, ur. 27 stycznia 1880 w Rożnowie, pow. Kosów. — T. 23/30. Mikołaj Chort, syn Ołeksy i Marji, ur. 15 maja 1880 w Dąbkach, pow. Horodenka. — T. 40/30. Andrij Łasijczuk Petra, ur. 25 listopada 1884 w Utoropach, pow. Kołomyja. — T. 46/30. Jurko Kurendasz, syn Atanazego, ur. 28 kwietnia 1879 w Połankach, pow. Kosów. — T. 51/30. Teodor Jaremczuk, syn Atanazego, ur. 12 marca 1873 r. w Jasienowie polnym, pow. Horodenka. — T. 57/30. Konstanty Maksymiuk, syn Andrzeja, ur. 1 czerwca 1891 r. w Kniażem, pow. Śniatyn. — T. 58/30. Józef Łassowski, syn Stefana i Domiceli, ur. 8 lutego 1885 r. w Korapczyjowie, pow. Waszkowce, Rumunja. — T. 59/30. Maksym Jakibczuk, syn Iwana, ur. 5 października 1881 r. w Szeszorach, pow. Kosów. — T. 64/30. Ksawery Soliński, syn Franciszka i Katarzyny, ur. 11 września 1885 r. w Trójcy, pow. Śniatyn. — T. 75/30. Jakób Marusiak, syn Dmytra, ur. 10 maja 1887 w Kluczowie wielkim, pow. Kołomyja. — T. 81/30. Dmytro Naływajczuk, syn Eustachego, ur. 6 października 1881 r. w Semakowcach, pow. Kołomyja. — T. 85/30. Dmytro Huculak, syn Iwana, ur. 1 października 1878 r. w Kosmaczu, pow. Kołomyja. — T. 86/30. Wasyl Marczuk, syn Ołeksy, ur. 2 lutego 1885 r. w Kozłowie, pow. Śniatyn. — T. 91/30. Jan Masiewicz, syn Charłampija vulgo Piotra, ur. 7 marca 1897 w Wierzbowcach, pow. Horodenka. — T. 95/30. Wasyl Hryhoraszczuk vel Grygoraszczuk, syn Mikołaja i Katarzyny, ur. 4 kwietnia 1887 r. w Budyłowie, pow. Śniatyn. — T. 104/30. Michał Hryhorczak, syn Mikołaja i Heleny, ur. 17 lutego 1897 r. w Stopczatowie, pow. Kołomyja. — T. 109/30. Petro Wagaluk, syn Danyła, ur. 18 lutego 1885 r w Kosmaczu, pow. Kołomyja. — T. 111/30. Michał Rubaszewski, syn Władysława i Rozalji, ur. 20 grudnia 1882 r. w Żabokrukach, pow. Horodenka. — T. 114/30. Bazyli Pawluk, syn Mirona i Melanji, ur. 12 maja 1895 r. w Krzyworównie, pow. Kosów. — T. 131/30. Mikołaj Łyczkowski, syn Stefana i Marji, ur. 8 czerwca 1899 r. w Mikulińcach, pow. Śniatyn. — T. 133/30. Pawło Sułyma, syn Ołeksy i Marji, ur. 19 maja 1896 r. w Dżurkowie, pow. Horodenka. — T. 137/30. Józef Kunisz, syn Wojciecha i Kseni, ur. 19 lutego 1888 w Michalczu, pow. Horodenka. — Wyżej wymienieni jako uczestnicy wojny światowej od czasu powołania do byłej armji austrjackiej nie dają o sobie znaku życia. Wzywa się o udzielenie o nich wiadomości tut. Sądowi okręgowemu. 6375

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kołomyja, dnia 28 czerwca 1930.

T. 52/30. Jan Hadziewicz urodzony w Chotyńcu dnia 3 czerwca 1892 syn Grzegorza i Anny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 89 p. p. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Gansowi w Przemyślu. 6422

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 22 maja 1930.

T. 2/30. Teodor Jaworski syn Jana w Stubienku urodzony 28 sierpnia roku 1889 w czasie wojny światowej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Probsteinowi adwokatowi w Przemyślu. 6423

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 6 lutego 1930.

T. 76/30. Jan Fudali urodzony w Hucisku dnia 14 maja 1897 syn Władysława i Anny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 33 p. obr. kraj. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Szczepańskiemu w Przemyślu. 6424

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 23 maja 1930.

T. 41/30. Tomasz Koralewicz urodzony w Bruchnalu 20 grudnia 1872 syn Jana i Anny, uczestnik wojny światowej zaginął w niewoli rosyjskiej i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Neusowi w Przemyślu. 6425

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 21 maja 1930.

T. 131/29/4. Stanisław Kędra z Humnisk zmarł w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 6430

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sanok, 2 czerwca 1930.

T. 289/29/4. Iwan Mandziuk ur. 28 kwietnia 1888 w Żerebkach Król. pow. Skałat i tam przynależny powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. 35 pp. w roku 1914 zaginął na froncie rosyjskim i nie dając o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę żony Anastazji Mandziuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 6446

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 17 marca 1930 r.

T. I. 20/30. Adam Czerewaty urodzony 18 maja 1879 w Bernadówce powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w czasie oblężenia Przemyśla. Na prośbę Franciszki Czerewatej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 6447

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 14 maja 1930.

L. 4. T. 46/30/5. Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego Józef Ligięza urodzony 31 stycznia 1893 w Tarnowie, syn Feliksa i Katarzyny jako żołnierz byłej austr. 32 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Stanisławowi Małeckiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego, Józefa Ligięzę wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 6380

Sąd Okręgowy, Wydział I. 4.
Tarnów, dnia 24 czerwca 1930 r.

# Anagramy jedna z najstarszych gier.

Anagramy, zagadki, polegające na przestawianiu zgłosek lub liter, należą do najstarszych rozrywek. W 16 i 17 stuleciu przestawianie sylab, słów i imion było modną zabawą dowcipnisiów i uczonych, a za panowania Ludwika XIII Thomas Billon pobierał pensję 1200 luidorów jako nadworny fabrykant anagramów.

Słowo anagram w właściwem znaczeni oznacza litery jednego lub więcej słów umieszczone w porządku odwrotnym. Składają się na to znaczenie greckie słowa „ana" = w tył i „gramma" = słowo, ale przeważnie anagramą nazywają przestawianie danych liter lub słów, tworzące inne słowo lub zdanie.

# Notowania giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90—8.90.90, Londyn 43.36—43.38, Zurych 173.05—173.12, Praga 26.44—26.46, Wiedeń 125.80—125.95, Berlin 212.55—212.65.

Na Giełdzie ruch bardzo słaby; kupowano 8 prc. listy zastawne dolarowe 33-letnie po kursie 79 i 80.

Usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8 lipca.

Przy zwiększonym popycie dla jęczmienia ceny nieco wyższe.

Poszukiwane otręby pszenne. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

### NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

| za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.) | złotych od | złotych do |
|---|---|---|
| pszenica dworska ex 1929 | 42·25 | 43·25 |
| pszenica zbiorowa ex 1929 | 39·00 | 40·00 |
| żyto jednol. ex 1929 | 16·75 | 17·25 |
| żyto zbiorowe ex 1929 | 15·50 | 16·00 |
| jęczmień browarowy | —— | —— |
| jęczmień przemiałowy | 17·50 | 18·00 |
| jęczmień pastewny | 16·50 | 17·00 |
| owies małop. ex 1929 | 17·50 | 18·50 |
| kukurudza | 22·25 | 23·25 |
| ziemniaki przemysł. | —·— | —·— |
| fasola biała | —— | —·— |
| fasola kolorowa | —— | —·— |
| fasola krasa | 40·— | 45·— |
| groch Victoria | 24·75 | 26·75 |
| groch polny | 22·25 | 23·25 |
| bobik | 19·00 | 20·00 |
| wyka czarna | —— | —— |
| wyka szara | —·— | —·— |
| siano słodkie pras. | 6·00 | 7·00 |
| słoma prasowana | 4·50 | 5·— |
| hreczka | 26·50 | 27·50 |
| len | 00·00 | 00·00 |
| lubin niebieski | —— | —— |
| rzepak ozimy ex 1929 | —— | —·— |
| otręby żytnie | 9·00 | 9·50 |
| otręby pszenne | 13·00 | 13·50 |
| kasza hreczana 50% poł. | 52·— | 54·00 |
| kasza jaglana | —— | —— |
| kasza jęczmienna | — | —·— |
| pęcak | — | —·— |
| proso kraj. | 00·00 | 00·00 |
| makuchy lniane | 29·— | 30·— |
| mak niebieski | 150·— | 160·— |
| mak siwy | 110·— | 120·— |
| koniczyna czerw. natur. | —·— | —·— |

| z 100 kg. loco wagon Lwów | złotych od | złotych do |
|---|---|---|
| pszenica dworska ex 1929 | 44·75 | 45·75 |
| pszenica zbiorowa | 41·50 | 42·50 |
| żyto jednol. ex 1929 | 19·25 | 19·75 |
| Żyto zbiorowe | 18·— | 18·50 |
| jęczmień przemiał. | 18·75 | 20·25 |
| owies mał. ex 1929 | 20·00 | 20·50 |
| mąka pszenna 65% | 75·00 | 76·00 |
| mąka żytnia typ urzędowy | 34·50 | 35·50 |
| otręby żytnie | 10·— | 10·50 |
| otręby pszenne | 14·00 | 14·50 |

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 lipca 1930

| | | | |
|---|---|---|---|
| Berlin | 168·58·00 | Czerniowce | 46·00 |
| Budapeszt | 123·79·50 | Austr. kol. p | 38·05 |
| Bukareszt | 4·20·08 | Goleszów | 238·00 |
| Kopenhaga | 189·35 | Cement | 83·75 |
| Londyn | 34·40·08 | Browary | 106·50 |
| Medjolan | 37·03·75 | Alpiny | 22·86 |
| N. Jork | 706·50 | Berg u. Hüt. | 665·75 |
| Paryż | 27·80·25 | Poldi Hütten | 126·75 |
| Praga | 20·97·08 | Prager Eisen | 317·50 |
| Warszawa | 79·20·48 | Rima | 83·55 |
| Zurych | 137·28·00 | Skoda | 306·25 |
| Renta majowa | 1·74·0 | Siersza | 12·75 |
| Renta lutowa | 1·73·0 | Silesia | 4·85 |
| Dunaj S. Adria | 93·10 | Zieleniewski | 30·00 |
| Bankverein | 18·00 | Apollo | 38·25 |
| Kompas | 12·00 | Nafta | 28·00 |
| Länderbank | 24·00 | Schodnica | 10·00 |
| Unionbank | 3·30 | Rakszawa | —· |
| Kolej półn. | 12·35·00 | Bank Małop. | 0·15 |
| Bodenkredit | 94·00 | Fanto | 0·95 |
| Kreditanstalt | 47·60 | Karpaty | 3·15 |
| Hipoteczny | 60·50 | Galicja | 23·00 |

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lipca 1930

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bank Dysk. | 110·00 | Modrzejów | 10·50 |
| Bank Handl. | 110·00 | Ostrowiec B. | 54·00 |
| Zw. Sp. Zar. | 72·50 | Starachowice | 15·6 |
| Bank Polsk | 168·50 | Syndyk. roln. | 10·00 |
| Dąbrowa | 50·00 | Zieleniewski | 53·00 |
| Siła i światło | 83·00 | Zawiercie | 10·50 |
| Spiess | 87·00 | Haberbusch | 110·00 |
| Warsz. cuk. | 31·25 | Borkowski | 05·00 |
| Węgiel | 45·00 | Bank Małop. | 27·00 |
| Cegielski | 52·00 | Siersza d. | 29·50 |
| Lilpop Rau | 25·00 | Rudzki | 18·50 |
| Bank Zachod. | 73·00 | Spirytus | 23·00 |
| Firlej | 30·00 | Wysoka | 235·25 |

4% pożyczka inwestycyjna 110·75
5% pożyczka dolarowa 61·40
5% pożyczka konwersyjna 55·75
5% pożyczka kolejowa 1920 103·00
6% pożyczka dolarowa 1920 77·00
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lipca 1930

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 8·88·75 | Franki fr. | 34·92·25 |
| Belgja | 124·57·00 | Holandja | 358·77·00 |
| Kopenhaga | 238·75·00 | Londyn | 43·38·00 |
| Nowy Jork | 8·90·05 | Paryż | 35·08·00 |
| Berlin | 212·66·00 | Bukareszt | 5·30·00 |
| Praga | 26·45·50 | Szwajcarja | 173·20·00 |
| Sztokholm | 239·69·00 | Wiedeń | 125·92·00 |
| Włochy | 46·72·00 | Gdańsk (of.) | 173·40 |

## OGŁOSZENIA.



### ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ legitymację na nazwisko Rozalja Niewiadomska nauczycielka szkoły powszechnej we Włodzimierzu. 6495

UNIEWAŻNIAM zgubione: świadectwo matury gimn., dowód osobisty i karte zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Lwów - Miasto. Andrzej Witwicki. 6527-3



(Przedruk wzbroniony.)

**ANASTAZJA DREWNOWSKA** 11)

# Błękitny Packard.

Podniósł się na kolanach i objął ją dyskretnie ramieniem. Wyrwała mu się delikatnie i wstała. On pozostał nadal w pozycji klęczącej.

— Czy mam prosić na kolanach?

— No, chyba!

— Więc proszę: jednego, tylko jednego!

— Nie.

— Moja boginko!

— Nie.

— Moja syreno!

— Nie.

— Moja słodka!

— Nie.

— Dobrze. Sam sobie wezmę.

Zerwał się z błyskawiczną szybkością, wyciągając po nią ramiona. Ala uskoczyła za kosz. Wiedziała, że prędzej, czy później będzie musiała okupić mu się takim haraczem, ale postanowiła odwlec tę chwilę. Wypadało się podrożyć. To jej tylko wyjdzie na dobre. Niech nie myśli, że z nią tak łatwo dojść do porozumienia. Niech sobie wpierw zasłuży na nagrodę. Gdyby mu tak odrazu ustąpiła, gotówby sobie wyobrazić Bóg wie co. I możliwe, że straciłaby dla niego za prędko urok. Ala czuła, że Siński nie jest w niej zakochany naprawdę. Rozumiała intuicyjnie jego psychologię i wiedziała, że go długo nie utrzyma. Postanowiła jednak wyciągnąć z sytuacji jak najdalej idące korzyści i postawić sprawę tak, żeby przy likwidacji flirtu wydało się światu, że to nie on ją porzucił, a ona jego.

— Panie Rysiu, niech pan będzie rozsądny. Przecież nas może kto zobaczyć.

— Pewnie, jeżeli pani będzie uciekać — odpowiedział z urazą w głosie, ale dał pokój. Trudno było robić z siebie widowisko wobec gawiedzi. Kapryśna smarkata! Jaka to oporna! Przywykł w tym względzie do potulności podbijanych ofiar i obronna postawa Ali wprawiła go w irytację. Chociaż z drugiej strony sprytna dziewczyna dopięła swego. Wydała mu się bardziej godna zachodów niż kiedykolwiek. No, ostatecznie co się odwlecze, to nie uciecze.

— Ala jest kapryśna — rzekł pojednawczo. — Niedobra, brzydka!

— Ala jest biedna.

— A ja jeszcze biedniejszy. I co teraz będzie z moim traktatem pokojowym?

— Nic, dobrze będzie.

— A trzeci warunek?

— Podpiszemy później.

— Kiedy?

— O, to będzie zależało od okoliczności: od humoru, od pogody, od pana.

— Ja z pewnością nie zawiodę. Byle tylko humorek nie zawiódł.

— Zobaczymy.

— Zobaczymy. Niech Ala tymczasem siada. Już będę grzeczny.

Panienka rozejrzała się naokoło. Właśnie skraj tarczy słonecznej zasunął się za horyzont i świat opłynął mrokiem. Na zachodzie gorzała złotoczerwona łuna. Plaża opustoszała i tylko w kilku koszach pozostały flirtujące pary, a w łodzi grupka czekającej młodzieży.

— Ach, przecież to już noc — wykrzyknęła. — Panie Rysiu, wracajmy. Co powie ciocia? Zawsze jest niespokojna, gdy długo nie wracam.

— Dobrze. Odprowadzę panią. Więc umowa stoi! Jutro z rana o siódmej wyjazd na morze. Pójdę zamówić żaglówkę i będę czekał z rana koło parkanu „Syreny".

— Doskonale. Wezmę z sobą trochę zapasów.

Zaczęli iść w stronę łodzi. Rysia i trzej młodzi ludzie wyszli im naprzeciwko. Olszyński był lekko zasępiony. Rysia — nieswoja. Siński potraktował towarzystwo z uprzejmym humorem.

— Zawarliśmy pokój. Armja nieprzyjacielska złożyła broń i wzamian została z honorami wypuszczona na wolność. A teraz zwycięzca odprawi ją pod eskortą do granic jej ojczyzny. Dobranoc, życzę państwu miłych snów!

Z temi słowy ujął Alę pod rękę i oboje oddalili się przyśpieszonym krokiem.

— Zaanektował ją na dobre — zauważył z humorem jeden z młodzieży.

— Nie dziwię się. I jabym to zrobił, żebym potrafił — dodał drugi.

Olszyński przygryzł wargi i zwrócił się do siostry.

— Chodź, Rysiu, pójdziemy do domu. A nie krzyw się, nie masz czego.

— Djabli mnie biorą! — odpowiedziała wściekłym szeptem dziewczyna.

C. d. n.

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**, po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.